

XXVIII urodziny Polski Ludowej

K

PIĄTEK, 21
SOBOTA, 22
NIEDZIELA, 23
LIPCA
1972 ROKU
WYD. AB

26.IV.1945
NIE KUCIA ZIEMI SKADNASZ ŁÓD

Kurier
Szczeciński

Nr 171 (8659)

Rok założenia 1945

Cena 1 zło

Jeszcze w tym roku wykorzystamy!

Dodatkowe 2 dni wolne od pracy

WARSZAWA PAP. Realizując uchwalony przez VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej program społeczno-gospodarczy Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 20 lipca 1972 r. uchwaliła na wniosek Rady Ministrów, zgłoszony w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, dekret o dodatkowych dniach wolnych od pracy.

sadami, szczególnie zaś baczyć, by udzielanie wolnych dni nie kolidowało z normalną działalnością zakładów pracy i zaspokajaniem potrzeb społeczeństwa. Udzielanie dodatkowych dni

(Dokończenie na str. 2)

Świat o Polsce

W ZWIĄZKU z jubileuszem Świętem Odrodzenia prasa wielu krajów publikuje artykuły, w których zapoznaje swych czytelników z osiągnięciami Polski Ludowej w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. W liczących publikacjach podkreśla się wybitną rolę jaką nasz kraj odgrywa na arenie międzynarodowej.

PROJEKT tego dekretu był wcześniej rozpatrywany na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, prezydium rządu i prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych.

JAK informuje rzecznik prasowy rządu — 20 bm. premier Piotr Jaroszewicz podpisał uchwałę Rady Ministrów powziętą w porozumieniu z CRZZ w sprawie udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy w 1972 r.

Uchwała, będąca aktem wykonawczym dekretu Rady Państwa o dodatkowych dniach wolnych od pracy — stwarza podstawę prawną do praktycznej realizacji jego postanowień. Przewiduje ona, że pracownicy uspołecznionych zakładów pracy otrzymają już w tym roku dwa dodatkowe dni wolne od pracy, po uprzednim ich odpracowaniu.

Dodatkowe wolne dni będą mogły być wykorzystane wyłącznie w ustalonych z góry terminach. Decyzja ta stwarza pracownikom większe możliwości odpoczynku i rekreacji w różnych jej formach, a także pozwoli na załatwienie spraw osobistych i rodzinnych. Ustalenie szczegółowych form, terminów i harmonogramów udzielania dni wolnych uchwała pozostawia do decyzji kierowników zakładów pracy, którzy mają w tym przedmiocie ściśle współdziałać z radami zakładowymi. Jest oczywiście, że przy podejmowaniu takich decyzji muszą oni kierować się ogólnie ustalonymi za-

Walki w Wietnamie

LONDYN PAP. W prowincji Quang Tri nie ustają walki między siłami wyzwolenческими a oddziałami armii sajskońskiej. Mają one niezwykle zwycięski przebieg. Lotnictwo USA przeprowadza zmasowane naloty na tereny kontrolowane przez NFW. Trwają naloty na DRW.

Waldheim zwiedza Samarkandę

MOSKWA PAP. Przebywający w ZSRR z wizytą oficjalną sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim odwiedził dziś Samarkandę. W sobotę weźmie on udział w konferencji prasowej w Moskwie.

- ◆ Odnaczenia dla zasłużonych mieszkańców Ziemi Szczecińskiej
- ◆ Warty honorowe pod pomnikami
- ◆ Okolicznościowy koncert Lipcowy w Swinoujściu
- ◆ Imprezy rozrywkowe

JUTRO — XXVIII urodziny Polski Ludowej. Przystrojony w biało-czerwone i czerwone flagi Szczecin przybrał uroczysty wygląd.

DZIŚ przed południem, w sali przeddzien Świąta Odrodzenia w Sali Ryckiej Prez. WRN zastępowym dla rozwoju Ziemi Szczecińskiej wręczone zostały odznaczenia państwowe (Nazwiska odznaczonych podajemy na str. 2).

RÓWNIEŻ dziś, o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym i pod Pomnikiem Wdzięczności zosta-



Dla kraju - dla siebie

W TYM DNIU każdego niemal roku nasze refleksje poświęciliśmy spojrzeniu na przebieg drogi. Byliśmy, podobnie jak miliony rodaków, dumni z naszych dokonań i duma ta była w pełni uzasadniona.

Lata, które dzielą nas od ogłoszenia Manifestu PKWN, lata istnienia i rozwoju Polski Ludowej, przyniosły nam szemu narodowi wielkie, prawdziwie historyczne doświadczenia. Jest on niezaprzeczalnym i niepodważalnym; braliśmy w tym wszystkim udział w jego tworzeniu, lecz dziś z całą świadomością musimy spojrzeć na ten dorobek przede wszystkim jako na sumę możliwości dalszego, aktywnego działania. Musimy nasz dorobek wykorzystać w celu maksymalnego przyspieszenia społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Sprawdziam, przed którym obecnie stanęliśmy, wynika z dwóch przesłanek. Po pierwsze — jesteśmy od osiemnastu miesięcy w trakcie dynamicznego i harmonijnego budownictwa socjalistycznego dla ludzi i przez ludzi. Po drugie — znajdujemy się zarazem w trakcie rewolucji naukowo-technicznej, która ogarnia coraz bardziej cały świat.

INTENSYFIKACJA przemian wiodących ku socjalizmowi i tempa wszystkich konstruktoryjnych zastosowań rewolucji naukowo-technicznej stanowią nierozłączne płaszczyzny sprawowania, przed którym jako

(Dokończenie na str. 2)



Z OKAZJI Świąta Odrodzenia Polski serdeczne życzenia pomysłowości i dobrego wypoczynku

składa zespół Redakcji

„KURIERA

SZCZECIŃSKIEGO”

Dar z Francji dla Muzeum Narodowego

KILKADZIESIAT obrazów, rysunków i fotografii znanego malarza polskiego Witolda Pruszkowskiego (druga połowa XIX w.) przekazała Muzeum Narodowemu w Warszawie rodzina artysty mieszkająca we Francji. Wśród fotografii znajdują się m. in. reprodukcje cennych powłok malarskich. Zbiór obejmuje też dokumenty dotyczące życia i twórczości Pruszkowskiego.

Muzeum Narodowe w Warszawie gromadzi obecnie pełną dokumentację dotyczącą twórczości Witolda Pruszkowskiego.

(Dokończenie na str. 2)

Nagrody państwowe

W CZWARTEK w przeddzień Święta Odrodzenia 191 wybitnych uczonych i twórców wyróżnionych zostało nagrodami państwowymi. Na uroczystości, która odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów, przybyli członkowie najwyższych władz państwowych: K. Gierk, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz. Wśród laureatów znalazł się również zespół prof. A. Słabońskiego ze szczecińskiego WSR.

W wolne dni wolne

(Dokończenie ze str. 1)

wolnych od pracy w poszczególnych zakładach pracy, lub wcho-
dzących w ich skład jednostek organizacyjnych uzależnia się od osiągnięcia przez nie należytych wyników pracy, a więc przede wszystkim od wykonania planu produkcji i usług, uzyskania założonych relacji ekonomicznych i wskaźników finansowych, nie przekraczania planowanego funduszu plac oraz zapewnienia prawidłowej organizacji pracy, umożliwiającej racjonalne wykorzystanie czasu pracy i kwalifikacji pracowników oraz maszyn i urządzeń.

Odznaczenia

(Dokończenie ze str. 1)

Aktu dekoracji — odznaczaniem przyznawanym przez Radę Państwa — dokonali: I sekretarz KW PZPR Janusz Brych oraz przewodniczący Prez. WRN, Stanisław Ryklicki. Order Sztandaru Pracy I klasy przyznano H. Gierzyńskiemu, Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski — M. Kubiśkiewicz i W. Słoboda, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono: J. Basilewskiego, K. Borowika, K. Borowickiego, M. Bucińskiego, M. Górnika, J. Dmucha, I. Górnika, C. Grabowskiego, R. Hnatkowskiego, H. Kucharskiego, A. Martyniaka, H. Pastuszek, E. Petruskiego, J. Smolczyńskiego, Cz. Słupka, T. Tarnowskiego, A. Warzecha i A. Wilczyńskiego. Złote Krzyże Zasługi przyznano 10 osobom, srebrne — 41. I brawo — 13. Ponadto postanowiono udekorować odznaką honorową Zasłużony Pracownik Rady Państwa 20 osób. W sumie odznaczono zostało 113 mieszkańców woj. szczecińskiego.

Imprezy

(Dokończenie ze str. 1)

czorem w swinińskim amfiteatrze odbędzie się wojewódzki koncert okolicznościowy w wykonaniu uczestników tegorocznego Festiwalu Artystycznego Młodzieży Akademickiej.

28 ROCZNICĘ PKWN obchodzącej w całym województwie uroczystości w radośnym nastroju. W Szczecinie urządzonych będzie wiele atrakcyjnych imprez kulturalnych. W sobotę, 1 lipca o godz. 17 na estradzie w Parku Kasprzowskim wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Zywiec”, poniedziałek o godz. 19 na estradzie — odbędzie się koncert kaspijski z interesującymi nowościami. Także jutro, o godz. 19 na estradzie przy Hucie „Szczecińskie” wystąpi Reprezentacyjna Orkiestra Dęta DOKI oraz zespoły artystyczne Domu Kultury Kolejarzy z wioł-wiskiem pt. „Cedynia”. O tej samej porze na Walech Chrobrego zaplanowano koncert zespołu muzycznego J. Wilka z udziałem solistów: Renée Głancu i Marlon Harold oraz czechosłowackiego duetu „Nicky i Tony”. O zmierzchu w klubie „Punk” miały miejsce projekcje filmowe. W Dąbku można obejrzeć „Człowieka z M-3”, w Żydowcach — „Żona dla Australijczyka” oraz w mini-kinie przy „Kosmosie” polskie krótkometrażówki, których projekcje odbędzie się również w Wojewódzkim Domu Kultury w godzinach od 10 do 18. Wieczorem na Walech Chrobrego oraz na estradzie w Słoneczynie odbędzie się bda zabawa taneczna.

Również w niedzielę, 23 bm, o godzinie 16 w Parku Kasprzowskim wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Huty „Szczecin” przy okazji projektu „Ułkon minutowy dniem”. Wcześniej przewidziane są projekcje filmów na wioł-wiskiem przy „Kosmosie” i w mini-kinie przy „Kosmosie” (godz. 21).

Przed świętem — o naszej pracy

Lepiej niż planowano

NAWET W PORZE LIPOWEJ KANIKULY warto znaleźć chwilę czasu na lekturę komunikatu GUS. Obrazuje on do-
robek z którego możemy być zadowoleni. Podstawowe wskaźniki ilustrujące tempo pracy życia potwierdzają w przekonaniu, że warto było popracować dla osiągnięcia takich rezultatów.

W OKRESIE 6 miesięcy br. produkcja globalna przemysłu zwiększyła się o 12,5 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. O zwiększeniu produkcji przede wszystkim zadecydował wzrost wydajności pracy. W wyniku poważnego zwiększenia produkcji nastąpiło umoc-

nienie roli przemysłu w gospodarce narodowej.

Na podkreślenie zasługuje także to, iż w minionym półroczu sprawnie nie zazwyczaj przebiegały procesy inwestycyjne.

Cieńsze uśrednione w długim czasie liczb osiągnięta rolnictwa, które po stworzeniu odpowiednich warunków, zaczyna przynosić oczekiwane efekty — zwiększenie hodowli i skupu (skup mięsa zwiększył się w porównaniu z pierwszym półroczem 1971 o ponad 20 proc., co wyraża się liczbą przeszło 800 tys. ton). Ogólna zaś wartość produktów polnych skupionych przez państwo była w minionym półroczu aż o 25 proc. wyższa niż w tymże okresie roku ubiegłego.

EFEKTY, jakie uzyskaliśmy w dziedzinie produkcji, sprawnego inwestowania, w rolnictwie dają odczuwać przez całe społeczeństwo skutki w dziedzinie po-
prawę warunków życia: wzrost płac realnych o 5,7 proc. na jednego zatrudnionego w gospodarce społecznej, zwiększenie dostaw rynkowych, ożywienie w budownictwie mieszkaniowym (oddano do użytku o ponad 18 proc. więcej izb niż w pierwszych sześciu miesiącach 1971 r.). To tylko kilka przykładów świadczących o systematycznej poprawie stopy życiowej.

Dzięki dobrej pracy, osiągnięliśmy wyniki, których nie powstydziliby się żaden kraj. Efekty działalności na polu produkcji przyniosły szybko wyniki w

życiu codziennym, w domowych budżetach.

LEPIEJ więc funkcjonuje nasza gospodarka, ale wiele jeszcze mamy do zrobienia w przemyśle, rolnictwie czy w handlu. Systematyczne usuwanie niedociągnięć pozwala nam jednak na w pełni uzasadnione przeświadczenie o możliwości coraz lepszego życia i lepszego życia (e)

Wincenty Kraśko prezesem „Polonii”

WARSZAWA PAP. 20 bm. odbyło się posiedzenie prezydium Rady Naczelnej Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”.

Prezydium dokonało wyboru nowego prezesa towarzystwa. Został nim członek Rady Państwa i przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych — Wincenty Kraśko.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Dziwona” z Danii z drobnicą.
m/s „Ciechocinek-Zdrój” z Norwegii z drobnicą.
m/s „Kopalnia Kleofas” z Casablanki z fosforami.
m/s „Ner” z Londynu w balastie.
m/s „Nowy Sącz” z Alabany z ruda.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kapitan Ziolkowski” do Finlandii z drobnicą.
m/s „Marynary Mitala” do Finlandii z drobnicą.
m/s „Iwanow-Zdrój” do Antwerpii z drobnicą.
m/s „Sierka” do Rotterdamu z drobnicą.
m/s „Zemla Wielkopolaska” ze Swinioujścia do Włoch z węglem.
s/s „Malbork” do Danii z węglem.
m/s „Piotrków Trybunalski” do Belit z węglem.

STATKI NA WEJŚCIU 22 bm.:

s/s „Tczew” z Danii w balastie.

s/s „Opole” z NRF w balastie.

STATKI NA WYJŚCIU 22 bm.:

Nie przewidziano się.

SPORT — SPORT — SPORT

W „meczu stulecia” stan 2,5:2,5

Spasski przegrał V partię

REYKJAVIK PAP. Dziś rozpoczęła się tu piąta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy obrońcą tytułu Borysem Spasskim (ZSRR) i Robertem Fischereim (USA).

Przed przystąpieniem do meczu Fischer wysłał pod adresem organów niszczących nowe zadania. Między innymi żądał wycofania kamier zwanego samochodu który dowozi go do hali na inny, nowego pokoju w hotelu, większej ilości gazet amerykańskich, wyboru miejsca przy stole szachowym. Oto tylko niektóre z dzisiejszych żądań chimerycznego arcyksięcia USA.

Punktualnie co do sekundy w sali pojawił się Spasski, który przy pustym stoliku wykonał pierwszy ruch (d4). Fischer w tym czasie siedział w hali, po 4 minutach pojawił się on, aby wykonać ruch na (f6).

PIĄTA partia meczu zakończyła się po 28 ruchach zwy-

cięstwem Fischera. Stan spotkania 2,5:2,5.

Teresa Remiszewska żegluguje do mety!

NOWY JORK PAP. Po raz pierwszy od miesiąca Redakcja Sportowa PAP otrzymywała wiadomości o polskiej żeglance, która jako jedna z trzech kobiet uczestniczy w transatlantyckich rejsach z Plymouth (Anglia) do Newport (USA).

„Komodora” naszej żeglarki odkryto na środku Atlantyku w odległości ponad 1000 mil od Newport. Niestety, nie udało się z nim nawiązać łączności radiowej.

Założa kutra patrolowego straży przybrzeżnej, która poszukiwała T. Remiszewską informuje, że źródła zasilania, a więc prądnica i akumulatory na „Komodorze” są niedziałające do użytku. To właśnie jest powodem milczenia naszej żeglarki.

Z wielkimi owacjami witano na mecie regat w Newport konkurentkę Remiszewskiej — Marie-Claude Fauroux, która na swoim słupie „Alois VII” jako pierwsza z kobiet przepłynęła linie meły. 26-letnia Francuzka jako 14 ukończyła reżany, które dla niej trwały 32 dni 22 godziny i 31 minut. Francuzka, według nieoficjalnych obliczeń, jest na drugim miejscu w punkacji generalnej po polskiej żeglance. W tym samym czasie, na pierwszym miejscu, również po polskiej żeglance, znajduje się brytyjski jacht „Bukie II”, dowodzony przez kapitana Hike McMillan, który zawiązał do portu w środę.

Na morzu żeglują jeszcze 32 jachty.

JAK MINAŁ WEEKEND?

JAK MINAŁ WEEKEND? — to nazwa nowej akcji „Kuriera Szczecińskiego” i Centrum Informacji Turystycznej w Szczecinie. Chcemy, wspólnie zaciągając opinie naszych Czytelników na temat szczecińskich ośrodków niedzielnych wypoczynku. Chcemy się dowiedzieć, jak były one zapotrzebowane, czy nie mieliście Państwo kłopotów z dojazdem na basen kąpielowy lub do jakiejś pobliskiej miejscowości wypoczynkowej, jak wyglądał tam sanitariaty itp.

W każdą niedzielę na Wasze wypowiedzi czeka dziurny reporter przy telefonie nr 428-32 i 428-33 od godz. 19 do 21.

CZEKAMY NA WASZE OPINIE!

TRANSMISJE Z LODZI

22 BM. o godzinie 9.55 Polskie Radio w programie I oraz TVP transmitować będą przebieg spotkania kierownictwa partii i rządu z delegatami na Zlot Młodych Przewodników Pracy i Nauki w Łodzi.

Dla kraju — dla siebie

(Dokończenie ze str. 1)

naród stoimy. Dynamika na szego działania na każdej z tych dwóch płaszczyzn za leży od walki z czasem. Dla tego musimy maksymalnie oporować ekonomię czasu.

Dotychczasowe sukcesy w realizacji programu VI Zjazdu dowodzą, że staliśmy nie tylko na utrzymaniu, ale i na spotęgowanie tempa, które osiągnęliśmy w ciągu osiemnastu miesięcy, które upłynęły od VII Plenum KC PZPR. Szybki wzrost produkcji przemysłowej, pozytywne przemiany w rolnictwie, wyraźny postęp w inwestycjach, w handlu zagranicznym i innych dziedzinach gospodarki świadczą o ogromnych, znacznie większych niż poprzednio szkodzone rezerwach, po które w interesie każdego z nas trzeba sięgać coraz bardziej zdecydowanie. Jest to niezbędne, ponieważ chcemy więcej zarabiać i lepiej żyć. Tymczasem przypominamy, że każdy procent wzrostu płac realnych wymaga dostarczenia na rynek artykułów wartości 5 mld zł.

Musimy więc aktywnie wykorzystywać wszystkie możliwości zdynamizowania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Od tego zależy będzie wynik konfrontacji Polski z nowoczesnością, z surowymi wymogami światowego współzawodnic-

twa. Jest to dziś główne zadanie nas wszystkich — starszych i młodszych — a jego realizacja jest naszym świętym obowiązkiem i wobec kraju, wobec Ojczyzny.

NA TYM POLEGA patriotyzm naszych dni, patriotyzm czasu, który musimy sobie wyobrazić i trwać do końca. Patriotyzm dnia dziś, patriotyzm, to duma z Polski, która coraz piękniej się rozwinęła, to praca dla Ojczyzny. Patriotyzm dnia dzisiejszego, to głęboka świadomość tego, ku czemu jako naród zmierzamy oraz tego, co trzeba uczynić, aby tę perspektywę urealnić i przyspieszyć. Nasze szanse i gwarancje tkwią w braterskim sojuszu i jedności ze Związkiem Radzieckim, we współpracy z pozostałymi braćmi państwami socjalistycznymi i solidarności z siłami postępu we współczesnym świecie. Pogłębiamy to w nas poczucie współodpowiedzialności za rezultaty zmagania na głównym międzynarodowym froncie walki z imperializmem o postęp i socjalizm.

Umacniając patriotyzm naszych dni, znajdujemy nowe rezerwy i możliwości realizacji programu partii, no we siły napędowe socjalistycznego rozwoju, nowe źródła siły i rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny, która na rodzila się przed dwudziestu ośmiu laty.

Bestseller w księgarniach

NIEWAŹLIWYM bestsellerem wydawnictw br. jest „Leksykon PWN” — 50 tys. egz. blyskawicznie zniknęło z półek księgarni. W tych dniach do starczono do księgarń dalsze 30 tys. egz., które stanowią część nakładu drukowanego w NRK. Wydawnictwo dążyć będzie do stopniowego zaopatrywania księgarń w tę książkę. Co miesiąc dostarczane będą kolejne partie nakładu „Leksykonu PWN”. Do końca br. księgarnie otrzymają łącznie 250 tys. egz., co prawdopodobnie nie zaspokoi jeszcze potrzeb czytelników.

Dziewczyna uratowała tonącego mężczyznę

BIAŁYSTOK PAP. W Kanale Bystrym w Augustowie podczas kąpiei zaczął tonąć mężczyzna, któremu pospieszyla z pomocą 18-letnia mieszkanka tego miasta — Krystyna Kalisz. Dziewczyna wydobyla nieprzytomnego już mężczyznę z wody, zastosowała mu sztuczne oddychanie oraz zaopiekowała się aż do przybycia lekarza. Uratowanemu okazał się 75-letni mieszkaniec Augustowa — Michał Lech.

POLSKA 72

Z myślą o jutrze

ZNAMY już propozycje podstawowych gospodarczych proporcji i wielkości zatwierdzonego wieloletniego planu rozwoju kraju w latach 1971—1975. Za punkt wyjścia przyjęliśmy zwiększenie w 1975 r. funduszu spożycia o ponad 39 proc. w stosunku do roku 1970. Stworzyliśmy więc realną szanse, aby zagadnienia wzrostu stopy życiowej stały się czynnikami determinującymi gospodarcze proporcje planu, a nie były, jak się zdarzało — wynikiem tych proporcji, a więc sprawne działanie organizmu całego państwa.

Do końca 1975 r. wzrost dochodu narodowego powinien wynieść ok. 40 proc. Zakłada się, że płace realne pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej zwiększą się o co najmniej 18 proc. Wzrost ten będzie prawie dwukrotnie wyższy od minionej 5-lecia i niemal taki sam jak w całym dziesięcioleciu 1961—1970. Identyczne tempo mają osiągnąć również dochody realne rolników.

WAŻNYM elementem poprawy poziomu życia społeczeństwa jest wejście w wiek produkcyjny w latach 1971—1975 około 3,5 mln młodzieży. W kwalifikacjach młodzieży istnieje realna szansa przyspieszenia gospodarczego rozwoju. Ich wykonywanie wymaga jednak uzyskania 1,8 mln nowych miejsc pracy. Przewiduje się uzyskać je, niezależnie od nowych inwestycji, także i poprzez wzrost za trudnienia na drugiej i trzeciej zmianie oraz rozwój usług. Wskaźniki dotyczące obu tych dziedzin nie są jeszcze zadowalające.

Wreszcie na wzrost stopy życiowej wpłynie rozszerzenie sgo życia zbiorowego o ok. 38,5 proc., rozwój usług — nie mniej niż o 48 procent, zwiększenie świadczeń na rzecz emerytów, rencistów i rodzin wielodzietnych.

KONSEKWENCJA przewidywanego wzrostu dochodów pieniężnych ludności jest jednak konieczność dokonania stosunkowo szybkich

zmian w strukturze produkcji. Analiza popytu wykazała, że potrzeby naszego społeczeństwa zostaną zaspokojone wówczas, gdy 1/3 przysrostu dostaw będą stanowiły produkty żywnościowe, a w 2/3 artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego.

Dlatego też — przy wskaźniku wzrostu produkcji przemysłowej ogółem o 50,2 proc. — przyjęto relatywnie większe przyspieszenie produkcji przemysłowych towarów konsumpcyjnych (tzw. grupa B) w porównaniu z produkcją dóbr inwestycyjnych (tzw. grupa A). Zgodnie z założeniami, produkcja grupy B ma wzrosnąć w latach 1971—1975 o około 48,4 proc.

Z punktu widzenia potrzeb, manewr ten będzie ograniczony realnymi możliwościami inwestycyjnymi. Stąd też przy rozdziale tych środków inwestycji przemysłowe ogółem rosną, w stosunku do lat 1966—1970, o blisko 60 proc. Największy wzrost produkcji nastąpi w przemyśle elektromaszynowym o 75,3 proc.; w przemyśle chemicznym o 63,8 proc.; przemyśle metalurgicznym o 45,8 proc., lekkim o 44,7 proc.; mineralnym o 43,2 proc.; paliwowo-energetycznym o 37,2 proc. W przemyśle maszynowym jako główne zadanie uznano wzrost produkcji sprzętu do gospodarstwa domowego, samochodów osobowych itp. Podobnie priorytetowo potraktowano produkcję eksportową oraz te dzie

dziny przemysłu maszynowego, elektroniki i elektrotechniki, które w znacznej mierze decydują o nowoczesności produkcji całego przemysłu. Wynika to między innymi z chęci i możliwości rozwoju międzynarodowej specjalizacji i kooperacji produkcyjnej.

WNASZYCH warunkach na pierwszy istotny skutek ma rozwój produkcji rolnej. Przewiduje się, że do końca 1975 r. produkcja rolna powiększy się o 19,3—21,2 proc. Jest to zamierzenie trudne. Świadczy o tym chociażby fakt, że w minionym 5-leciu osiągnięto w polskim rolnictwie wzrost produkcji globalnej tylko o 9,2 proc. Mimo to istnieje wiele przesłanek decydujących o realizacji tego planu. Na ukończeniu są m. in. prace nad kompleksowym systemem zwiększającym materiałnie zainteresowanie rozwojem produkcji rolnej.

KONSEKWENCJE założeń planu gospodarczego do 1975 roku, dotyczą w istotnej mierze handlu zagranicznego. Na lata 1971—1975 przyjęto więc wzrost obrotów handlu zagranicznego o 57 proc. (eksportu 55 proc., importu 60 proc.). Pod tymi ogólnymi wskaźnikami kryją się między innymi następujące merytoryczne założenia:

1) Wzrasta wyraźnie rola i miejsce wyrobów przemysłu e-

lektromaszynowego. Eksport maszyn i urządzeń powinien wzrosnąć o ponad 60 proc., a ich import o ponad 57 proc.

2) Obecna koncepcja rozwoju gospodarki wymaga wzrostu podaży surowców. Dlatego, pomimo intensyfikacji eksportu węgla kamiennego, siarki, miedzi, import rud żelaza, wyrobów hutniczych, ropy naftowej, celulozy itd. będzie przewyższał eksport.

3) Będziemy dążyli do zwiększenia eksportu tych artykułów, które zajmują obecnie trwałą pozycję na światowych rynkach.

4) Założony wzrost stopy życiowej opiera się w części na zwiększeniu importu towarów rynkowych oraz surowców do ich produkcji. Przewiduje się, że import towarów rynkowych realizowany tylko bezpośrednio przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wzrośnie o około 76 proc.

Nadal naszymi najważniejszymi partnerami handlowymi pozostaną kraje socjalistyczne, na które przypada obecnie ca 2/3 obrotów polskiego handlu zagranicznego. Szczególnie duży nacisk kładziemy na rozwój integracji w ramach RWPG. Istotną rolę odegra kooperacja produkcyjna, rozwijana z brańnymi krajami i wysoko uzrzemysłowionymi państwami kapitalistycznymi.

Nasze miejsce we wspólnocie socjalistycznej

DECYDUJĄCYM faktem określającym nasze miejsce w świecie jest przynależność Polski do wspólnoty państw socjalistycznych. Sojusz i braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej, zapewnią bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic oraz odgrywa istotną rolę w przyspieszeniu rozwoju gospodarczego Polski. Jako członek wspólnoty socjalistycznej aktywnie uczestniczymy w walce o pokój, odprężenie i bezpieczeństwo euro-

pejskie. Dzięki temu kraj nasz aktywnie kształtuje politykę europejską, odgrywa rolę zgodną z pozycją Polski na arenie międzynarodowej. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż rola ta będzie tym większa, im większy będzie wkład Polski do wspólnoty socjalistycznej.

Umocnienie jedności i pogłębianie współpracy państw wspólnoty socjalistycznej stanowią podstawowy kierunek działania i skuteczności polskiej polityki zagranicznej. Jest to teraz i na

przyszłość podstawa polskiej polityki zagranicznej.

SZCZEGÓLNE znaczenie przywiązujemy do pogłębiania sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Polsko-radzieckie stosunki polityczne, gospodarcze, naukowo-techniczne i kulturalne stanowią przykład prawdziwie braterskiej współpracy naszych narodów, przynoszącej korzyści obu stronom.

Dwustronne stosunki Polski ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi sprzyjają pogłębianiu wielostronnych form współpracy i współdziałania. Szczególne znaczenie przywiązujemy do umocnienia Układu Warszawskiego, decydującego czynnika pokoju w Europie.

Dożną wagę przywiązujemy do rozwoju stosunków z Niemiec Republiką, Demokratyczną. Zdecydowanie popieramy jej walkę o międzynarodowe uznanie zgodnie z prawem międzynarodowym. Ratyfikacja układu między ZSRR a NRF oraz

między Polską a NRF oraz wejście w życie czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina zachodniego, a także porozumień zawartych w związku z tym między oboma państwami niemieckimi i NRD a Senatem Berlina zachodniego, otwiera drogę do normalizacji stosunków między oboma państwami niemieckimi oraz między NRD a wszystkimi państwami zachodnimi. Polska popiera projekt przyjęcia obu państw niemieckich do ONZ. Ogromne znaczenie dla rozwoju kontaktów między ludźmi oraz dynamizowania współpracy między Polską a NRD miało otwarcie z dniem 1 stycznia br. granic między oboma państwami.

DUŻO UWAGI poświęcamy rozwojowi wszechstronnych stosunków z Czechosłowacją — naszym południowym sąsiadem. W całej rozciągłości popieramy stanowisko Czechosłowacji w sprawie uznania układu monachijskiego za nieważny od samego początku.

Dalszemu zacieśnieniu uległy nasze stosunki z Węgrami, Rumunią i Bułgarią, istnieją jeszcze duże rezerwy do bardziej dynamicznego kształtowania tej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Więzy braterskiej przyjaźni, współpracy i pomocy łączą nas z Demokratyczną Republiką Wietnamu. Niezmienne popieramy bohaterską walkę narodu wietnamskiego o wyzwolenie z rąk imperialistów i w kierunku pokojowego uregulowania konfliktu wietnamskiego.

Bierzemy aktywny udział w pracach RWPG, wnosząc istotny wkład w wypracowanie wielostronnych i dwustronnych form współpracy. W oparciu o kompleksowy program rozwoju integracji socjalistycznej Polska działa w kierunku zwiększenia roli kooperacji i specjalizacji produkcji wspólnych inwestycji i przepływu nowoczesnej technologii we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Polityka pokoju i współpracy

PODSTAWOWĄ zasadą polskiej polityki zagranicznej określa nasz socjalistyczny ustroj społeczny, nienaruszalny sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej, poparcie dla antyimperialistycznych sił na całym świecie oraz pokojowa współpraca ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Zajmujemy jasne, pryncypialne stanowisko we wszystkich ważnych problemach polityki międzynarodowej. Znaną jest stanowisko Polski wobec walki narodowo-wyzwoleńczej narodu Indochin i wobec izraelskiej agresji na kraje arabskie. Znajdujemy się w pierwszym szeregu rzeszników dekolonizacji w Afryce; wiadomo po czy-

jej stronie są nasze sympatie w Ameryce Łacińskiej.

GŁÓWNYM polem aktywności polskiej polityki zagranicznej jest jednak Europa, z której losami nierozdzielnie związane są nasze własne losy. Wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, od wielu lat podejmujemy konsekwentne wysiłki na rzecz stworzenia na kontynencie europejskim systemu zbiorowego bezpieczeństwa i współpracy.

Na trwałe do dorobku europejskiej myśli politycznej weszły także polskie projekty, jak plan strefy bezzatomowej i ograniczenia zbrojeń w Europie środkowej, czy plan zamrożenia zbrojeń atomowych w tym samym rejonie. W 1964 r. na sesji ONZ wysunęliśmy propozycję zwołania europejskiej konferen-

cji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. Inicjatywa ta została następnie rozbudowana jako wspólna inicjatywa wszystkich państw Układu Warszawskiego.

Dyplomacja polska od wielu lat konsekwentnie przyczyniała się do pozyskania zwolenników dla tej koncepcji. Wykorzystywaliśmy w tym celu swoje dobre i pomyślnie rozwijające się kontakty z wieloma państwami zachodnimi. Należy tu wymienić zwłaszcza Francję, z którą łączą nas tradycyjna przyjaźń i konstruktywne współdziałanie w różnych dziedzinach. Pomyślnie rozwijają się nasze stosunki z państwami skandynawskimi.

DONTOSŁE znaczenie nie tylko dla bilateralnych stosunków Polska — NRF, ale także dla całokształtu sytuacji w Europie ma układ między Polską a NRF z 7 grudnia 1970 r., o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków, w którym NRF uznała naszą zachodnią granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Układ ten stworzył podstawę dla pełnej normalizacji

wzajemnych stosunków. Obok i łącznie z układem zawartym między ZSRR a NRF układ ten stwarza podstawową przesłankę do budowy europejskiego systemu bezpieczeństwa i współpracy. Zawsze staliśmy na stanowisku, iż system taki może być skuteczny jedynie w oparciu o uznanie przez wszystkie państwa realnych faktów, które powstały w wyniku II wojny światowej, przede wszystkim zaś istniejących granic.

Na porządku dziennym stała się obecnie sprawa normalizacji stosunków między oboma państwami niemieckimi i uznanie NRD przez wszystkie państwa, a także wejście obu państw niemieckich do ONZ. Zawsze zdecydowanie i aktywnie popieraliśmy słuszne postulaty socjalistycznego państwa niemieckiego w tej sprawie, stanowczo przeciwstawiając się próbom jego dyskryminacji na forum międzynarodowym.

W całej rozciągłości popieramy także stanowisko Czechosłowacji w sprawie układu monachijskiego.

Obecnie powstały warunki do

rozpoczęcia wielostronnych przygotowań do konferencji europejskiej. Polska opinia publiczna z wielkim zadowoleniem powitała fakt, iż prezydent USA Nixon w czasie swej niedawnej wizyty w Moskwie, a następnie w Warszawie zajął pozytywne stanowisko w tej sprawie. Po warszawskiej wizycie prezydenta Nixona powstały realne szanse istotnego rozszerzenia naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi w oparciu o zasady pokojowego współistnienia.

Istota naszej polityki zagranicznej — stwierdził niedawno minister Stefan Olszowski w Sejmie — polega na kompleksowym widzeniu i realizowaniu zadań na arenie międzynarodowej. Wiążemy w jedno walkę o trwały pokój i nienaruszalność bezpieczeństwa w Europie ze sprawą umocnienia socjalizmu, z dalszym dynamicznym społeczno-ekonomicznym rozwojem kraju. Wysoko rozwiniętą Polskę widzimy jako jedno z ważnych ogniw socjalistycznej wspólnoty, jeden z ważnych czynników Europy pokoju i współpracy. (Interpress)

Utrzymanie źródeł napięć

— oto aktualny cel rządu ChRL

Chiny zaniepokojone procesem odprężeniowym

MOSKWA PAP. Przywódców chińskich najwidoczniej niepokoi rysujący się zwrot w kierunku rozładowania napięcia w Europie i zapewnienia na tym kontynencie trwałych podstaw dla bezpieczeństwa i stosunków dojrzałych — pisze tygodnik moskiewski „Litieraturnaja Gazieta”. Wniosek ten wygłosił tygodnik na podstawie przeglądu materiałów prasy zagranicznej o stosunku Pekinu do zagadnień europejskich.



ROZMOWY MIN. T. OLECHOWSKIEGO Z GISCARDEM D'ESTAING

▲ W PARYŻU przebywał min. handlu zagranicznego PRL — Tadeusz Olechowski. Odbył on rozmowy z min. gospodarki i finansów Giscardem d'Estaing oraz przedstawicielami różnych francuskich korporacji przemysłowych.

Rozmowy dotyczyły dalszego rozwoju wymiany towarowej oraz rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Francją.

PRÓBA OBRONY DOLARA

▲ OD ŚRODY w USA podjęto próbę podtrzymania poważnie osłabionej pozycji dolara na międzynarodowych rynkach walutowych. Po raz pierwszy od czasu gdy w sierpniu ub.r. prezydent Nixon zawiesił wymienialność dolara na inne waluty dla zasilenia rezerwy dewizowych USA, nowojorski Federalny Bank Rezerwy, działając jako rzecznik centralnego systemu bankowości USA, przystąpił do masowej sprzedaży marek zachodniomiejscowych i innych obcych walut z rezerwy amerykańskich za dolary na obcych rynkach. Jest to nagły odwrót od dotychczasowej polityki walutowej USA. Międzynarodowe kłopoty amerykańskie motywu go pragnieniem przywrócenia porządku na światowym rynku walutowym, opartego na parytetach wymiany ustalonych w grudniu ub. r. Dotychczas nie wiadomo, ile marek zachodniomiejscowych i innych walut sprzedano w pierwszym dniu tej akcji interwencji.

HELIKOPTERY USA U WYBRZEŻY DRW

▲ W SAJGONIE podano w czwartek do wiadomości, że helikoptery amerykańskie zatakowały w środę, po raz pierwszy od początku wojny, konwoj północnowietnamski u wybrzeży DRW. Dotychczas helikoptery USA były używane tylko na terenie Wietnamu Południowego.

Nowe zainteresowania odmładzają

NA KONGRESIE gerontologów, który odbył się w końcu maja w Dubrowniku w Jugosławii, lekarze szwajcarscy referowali m. in. nowy rodzaj terapii dla ludzi w podeszłym wieku. Czynniki one ponoc cudu. Chodzi o rozbudzenie nowych zainteresowań: do malarstwa, muzyki, rzeźby, nauki języków, majsterkowania, ogrodnictwa. Zyskując nowy cel w życiu, pokonując trudności w nieznanych dotychczas dziedzinach — starzy ludzie pozbywają się apatii, rezygnacji i smutku — tak charakterystycznych dla „trzeciego wieku”.

Wyniki osiągnięte w szwajcarskich domach spokojnej starości dzięki tej „pracoterapii” (ale pracy zgodnej z prawdziwymi zamiłowaniami i zainteresowaniami) są bardzo zadowalające. Ciekawe, że kobiety pierwsze zabrały się do nauki. Mężczyźni okazują się bardziej powściągliwi. (Kb)

PRZYWÓDCY chińskiej starają się obecnie „przekonać” poszczególne działy państwowych i politycznych Europy zachodniej, strasząc ich — jak podaje zachodniemiecka agencja DPA — „dążeniami obu supermocarstw, USA i ZSRR, do hegemonii politycznej i gospodarczej”.

Drogą różnego rodzaju manewrów zakulisowych Pekin stara się osiągnąć wątpliwą cel do celowości przeprowadzenia ogólnie europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i usług przeciwstawiać jedne państwa europejskie drugim. Związkiem Związkowi Radzieckiemu — pisze tygodnik.

Starając się spekulować na skomplikowanych stosunkach wewnątrz Europy, rząd chiński usiłuje zachować ogniska napięcia na tym kontynencie, a gdyby się udało — pisze „Litieraturnaja Gazieta” — wzmoże nawet to napięcie.

Tygodnik przytacza przy tym opinie NRD-owskiego dziennika „Neues Deutschland”, który stwierdza, że „interesy narodów Europy znaczą dla przywódców pekińskich również mało, co interesy innych narodów, z narodem chińskim włącznie. Interesy te są bezwzględnie i wbrew rozsądkowi podporządkowywane nacjonalistycznemu dążeniu do panowania”.

„Litieraturnaja Gazieta” pisze, że umocnienie współpracy państw europejskich o różnych ustrójach społecznych, przywódcy chińscy pragnęliby zastąpić wzrostem antagonizmu i napięcia, odrodzeniem ducha zimnej wojny.

Hotel dla ONZ

NOWY JORK PAP. ONZ otrzymała luksusowy hotel, który służyć będzie za rezydencję sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima. Budynek znajduje się w jednej z najbardziej eleganckich dzielnic miasta — drapieżny chmur — Manhattan. Obecny właściciel hotelu, fabrykant amerykański, Amory Phoubton przekazał budynek z powodu kłopotów podatkowych amerykańskiemu Towarzystwu Przyjaciół ONZ, które z kolei ofiarowało go Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Gwałtowne burze nad Paryżem

PARYŻ PAP. Kapryśna pogoda mocno daje się we znaki mieszkańcom stolicy Francji. Od czterech dni nad regionem paryskim zalega gwałtowne burze, powodujące duże szkody.

Ulewne deszcze poważnie zakłócają ruch na ulicach i autostradach. W wielu miejscach obsunął się pod mokry grunt, co było przyczyną licznych wypadków. Ekspiry strażnicy mają pełne ręce roboty.

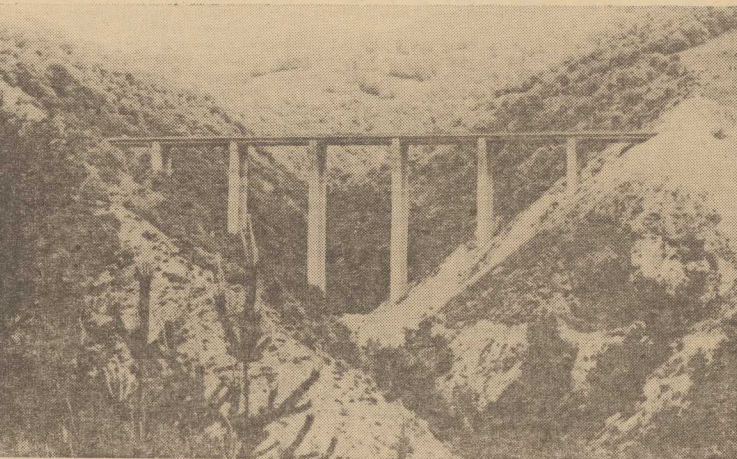
Jeden z departamentów okręgu paryskiego ogłoszony został przez władze rejonem klęski żywiołowej.

Mówi Jane Fonda...

18 BM. AMERYKAŃSKA AKTORKA, Jane Fonda odwiedziła Nam Dinh, północnowietnamskie miasto, w odległości 80 km na południe od Hanoi. Miasto to w ostatnich tygodniach było kilkakrotnie obiektem bombardowań amerykańskich.

— Obejrzałam wszystkie zakątki Nam Dinh — powiedziała znana aktorka w rozmowie z przedstawicielami agencji VNA. — Stwierdziłam, że w mieście tym, będącym stolicą przemysłowo-tekstylnego DRW, nie ma obiektów wojskowych. Widziałam ponadto zburzone domy w dzielnicy mieszkalnej. Nie miejsce jednego z tych domów pozostał tylko wielki lej. Dwie bomby spadły na szkołę. Samoloty USA zbombardowały pagodę w Nam Dinh oraz ośrodki kulturalne.

Jane Fonda z podziwem mówi o tym, że w fabrykach Nam Dinh znów przystąpiono do pracy, w mieście zapanowała elektryczność. Ogromna wola walki narodu wietnamskiego o wolność i niezawisłość jest godna największego uznania — oświadczyła aktorka.



Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Manewr Izraela

NOWY JORK PAP. W Nowym Jorku odbyło się w czwartek wieczorem kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone kwestii uprowadzenia przez żołnierzy izraelskich sześciu wojskowych syryjskich i libańskich, podczas ataku na Liban, dokonanego przez Izrael 21 czerwca br.

POSIEDZENIE zostało zwołane przez przedstawiciela Izraela, który aby odwrócić uwagę od istoty sprawy — zaproponował, by Rada rozpatrzyła generalnie problem wymiany jeńców wojennych między stronami będącymi w stanie wojny na Bliskim Wschodzie. Wniosek izraelski nie został umieszczony na porządku obrad obecnego posiedzenia Rady.

Przedstawiciele Gwinei, Somali, Sudanu i Jugosławii przedłożyli projekt nowej rezolucji w tej sprawie. Potwierdza on postanowienia rezolucji z 26 czerwca, domagającej się niezwłocznego uwolnienia uprowadzonych wojskowych i ponownie wzywa Izrael do spełnienia tego żądania. Projekt rezolucji zobowiązuje przewodniczącą Radę Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ do podjęcia nowych wysiłków w celu uwolnienia ofiarów syryjskich i libańskich.

Głosowanie nad projektem rezolucji odbędzie się w dniu dzisiejszym.

BYŁY przedstawiciel USA przy ONZ, Charles Yost odpowiedział niedawno Izrael.

NA podstawie przeprowadzonych tam licznych rozmów z przedstawicielami kół oficjalnych — pisze Yost w dzienniku „The Christian Science Monitor” — doszedłem do przekonania, że rząd Izraela nadal będzie się upierał przy aneksji terytoriów arabskich, w tym portu Szarm El-Szejk wraz z dostępow do niego, arabskiej części Jeruzolimy i znacznych obszarów na zachodnim brzegu Jordanu.

Według Yosta, izraelskie koła rządzące uważają, że zatrzymanie przez Izrael znacznej części zagarniętych terytoriów jest „konieczne”.

8 satelitów!

MOSKWA PAP. Agencja TASS poinformowała w piątek, że 20 bm. w Związku Radzieckim wystrzelono razem 8 sztucznych satelitów z serii „Kosmos”.

„Atrakcje” turystyczne

DELHI PAP. Uzbrojona banda napadła na autobus wiozący turystów zagraicznych w jednej z centralnych prowincji Cejlonu. Bandyci strzelali w pasażerów i obrabowali ich doszczętnie. W autobusie jechało 45 turystów z Francji i Niemiec zachodnich.

W Irlandii Północnej

Zamach na pociąg

LONDYN PAP. W nocy z czwartku na piątek nieznani sprawcy podłożyli bombę pod tory linii kolejowej łączącej Belfast z Dublinem. W momencie kiedy przędzał pociąg towarowy nastąpiła potężna eksplozja, która zniszczyła tory i spowodowała wykoślenie się pociągu. Ruch na linii został całkowicie wstrzymany. Saperzy odnaleźli później w innym miejscu na tej samej linii drugi ładunek wybuchowy, który został rozbrojony.

W Belfastie przez całą noc z czwartku na piątek trwała strzała łani.

Polska wyprawa do najgłębszej jaskini świata

PARYŻ PAP. Polska wyprawa speleologiczna, zorganizowana przez Akademicki Klub Grotołazów i Klub Wysokogórski w Krakowie przebywa obecnie w miejscowości Arette-la-Pierre — St. Martin w pobliżu granicy francusko-hiszpańskiej w Pirenejach. Uczestnicy wyprawy, którymi kieruje Janusz Śmiałek, zamierzają zataćować najgłębszą jaskinię świata Pierre Saint Martin. Obecnie trwa wstępne rozpoznanie terenu. Grotołazi zakładają w pobliżu otworu jaskini linę poręczową i linę telefoniczną, która umożliwi komunikowanie się ze speleologami przebywającymi pod ziemią. Wkrótce wyprawy, który przybyli na miejsce samochodem Star wypożyczonym przez Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, zostali bardzo serdecznie przyjęci przez gospodarzy terenu i miejscowe organizacje speleologiczne. Szczegółowe stosunki zostały nawiązane z jednym z najlepszych znawców jaskiń Rubenem Gomezem. Michele Luquelem, który będzie towarzyszył Polakom w rekonesansowych przejściach wstępnych partii jaskini.

Konkurs żarłoków

REKORDZISTA ŚWIATA w spożyciu parówek, Robert Baurton, którego rekord wynosił trzydzieści sztuk w ciągu 7 min. 49 sek., o prócz parówek musiał podczas zawodów zorganizowanych w Londynie przełknąć gorzką pigułkę. Aktualny rekordzista zajął ostatnie miejsce na czterech startujących — wynik zwycięzcy — 28 sztuk w ciągu 12 min. — daleki był jednak od rekordu świata. Drugie miejsce w tym pasjonującym turnieju zajął 60-letni James Williams, który występował tym razem nie w swojej specjalności, gdyż jest on z kolei rekordzistą w pokonywaniu węgorka w galarecie. Robert Baurton skosztował tylko 21 parówek.

W BULGARII oddano do eksploatacji kolejny odcinek autostrady Sofia — Burgas, w rejonie miasta Kłisura, skracający drogę między stolicą kraju a wybrzeżem morza Czarnego o 20 km. Wybudowano tu kilka dużych mostów wg projektu inż. Rajkowa, opatentowane go jako tzw. „kamerton”. Filary mostów przypominają kamerton, a ich główna zaleta to możliwość montowania z elementów zuniifikowanych filarów dowolnej wysokości. Na zdjęciu: jeden z nowych mostów autostrady. CAF-BTA

Polsko - zachodnioniemieckie dyskusje ekspertów

Kiedy podręczniki w NRF przestaną kłamać?

POD auspiciami komitetów narodowych UNESCO trwa od kilku miesięcy „podręcznikowa dyskusja” naukowców, nauczycieli i wydawców z Polski i z Niemieckiej Republiki Federalnej. Trzydziestu jeden uzgodnionych już zaleceń dla autorów podręczników zweryfikowało ma sposób naświetlania dziejów tysiącletniego sąsiedztwa polsko-niemieckiego. Planowane wreszcie spotkanie dwustronnych ekspertów zapoczątkuje pertraktacje w sprawie wzajemnego nauczania historii najnowszej i współczesnych stosunków politycznych.

Dotychczas, mimo złożenia przez polską delegację na sesji UNESCO w 1968 r. obszernej dokumentacji w sprawie zachodnioniemieckich podręczników, niewiele się w nich zmieniło. Choć wiadomo, iż edukacja polityczna młodego pokolenia w NRF służy dotąd pełne uproszczonej czy wręcz kłamliwej treści podręczników — głównie historii i geografii — przekazywane nieprawdziwie, wyidealizowany wizerunek przeszłości narodu niemieckiego i równie w krzywy obraz polskiej historii i współczesności.

PROBLEM rewizji tendencyjnych treści w książkach szkolnych doczekał się wszakże w państwie zachodnioniemieckim klimatu umożliwiającego rozpoczęcie na wprost urzędowych, dwustronnych negocjacji. W rezultacie dwóch spotkań, które odbyły się kolejno w Warszawie — w lutym i w Brunszwiku — w kwitnie, osiągnięto po rozumieniu w sprawie obowiązującej interpretacji faktów historycznych i procesów społecznych z dziedziny stosunków polsko-niemieckich.

Sformułowane zalecenia odrzucają na przykład fałszywe koncepcje, odmawiające Polakom zdolności państwowotwórczych, co miało usprawiedliwiać szowinistyczną politykę Drang nach Osten; uwzględniając pomijaną skrupulatnie w podręcz-

nikach zachodnioniemieckich bismarckowską politykę przesładowania polskości na ziemiach zaboru pruskiego; uzupełniają zakres wiadomości na temat zmierzającej do całkowitego wyniszczenia narodu polskiego i kultury polityki Hitlera. W odniesieniu do podręczników geografii i atlasów opracowane przez komisję zalecenia regulują sprawy nazewnictwa i zawarte w tych podręcznikach kwestie polityczne — w myśl zasad układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między Polską a NRF.

SPOŚRÓD istotnych, kwestionowanych przez stronę polską zagadnień nierozstrzygnięta pozostała sprawa Zakonu Krzyżackiego; w podręcznikach polskich podkreśla się jego rolę państwową i militarną, natomiast podręczniki zachodnioniemieckie akcentują zadania cywilizacyjne i misyjne Zakonu. Już przy okazji wcześniejszych konfrontacji polsko-zachodnioniemieckich stron niemiecka przyznała jednak, iż polskie książki szkolne w zasadzie zawierają prawdziwą i rzetelną interpretację faktów i

zjawisk dotyczących historii polsko-niemieckiego sąsiedztwa. Ze szczególnym zadowoleniem niemieccy uczestnicy konferencji w Brunszwiku stwierdzili, iż w znanych im polskich podręcznikach czyni się różnice między Niemcami i hitlerowskimi faszystami.

Dotychczasowe, pozytywne wyniki dyskusji nad podręcznikami nie przesądzały oczywiście o powodzeniu tej pożytecznej i zasługującej na wszelkie poparcie inicjatywy. Przewodniczącą polskiej komisji ekspertów, wybitny historyk prof. dr Władysław Markiewicz, wyraża przypuszczenie, iż osiągnięcie porozumienia w sprawie nauczania historii najnowszej będzie trudniejsze. Rozbieżności stanowisk wynikające z różnych teoretyczno-metodologicznych skomplikacji bowiem dodatkowo odmienny sposób wartościowania istniejących w obu krajach przeciwnych systemów społeczno-ekonomicznych.

Uzasadnione obawy budzi jednak przede wszystkim realizacja postanowień komisji ekspertów, bez której problem ten-dencyjnego kształtowania po-



— Nie dla rady, zabrakło paliwa!

Na mapie gospodarczej ZSRR

Kraina nieograniczonych możliwości

SYBERIA odgrywa ogromną i stale rosnącą rolę w gospodarce narodowej ZSRR zarówno dzięki swym niezmierzonym bogactwom naturalnym, jak i rozbudowanemu na wielką skalę przemysłowi. Już w okresie pierwszych pięcioletnich planów, przy podejmowaniu decyzji o lokalizacji sił wytwórczych państwa i rząd kładł szczególny nacisk na szybki rozwój wschodnich regionów kraju, a zwłaszcza Syberii.

Na Syberii nie tylko wydobywa się węgiel, ropę naftową i gaz ziemny, złoto i diamenty, ale i wytapia się surowiec i stal, produkuje aluminium, miedź i nikiel, a także tworzywa sztuczne, kauczuk syntetyczny, kody parowe i turbogeneratory, silniki elektryczne, samoloty i kombajny, telewizory, lodówki i sprzęt innych wyrobów.

To właśnie tutaj stworzono olbrzymi potencjał przemysłowy, przy którego pomocy Związek Radziecki zdurzył hitlerowskie maszyny wojenne. DOKŁADZASOWE tempo wzrostu gospodarczego Syberii i Dalekiego Wschodu będzie utrzymywane, ponieważ eksploatacja miejscowych zasobów jest nader korzystna dla całej gospodarki narodowej. Koszt wydobycia węgla na terytorium Syberii i Dalekiego Wschodu ZSRR wzrósł o 31 proc. niższe od przeciętnej krajowej, wyciupu stali — o 20 proc., produkcji syntetycznego amoniaku — o 12 proc. Również eksploatacja złóż ropy naftowej, miedzi i niklu jest tu tanza niż gdziekolwiek indziej w ZSRR. Koszt energii elektrycznej dostarczanej przez Bracką i Krasnojarską elektrownie wodne jest 16–20-krotnie niższy od przeciętnej krajowej.

Na Syberii i na Dalekim Wschodzie ZSRR wyprodukowano w 1970 r. ok. 3200 k.W energii elektrycznej w porównaniu z jednym mieszkancem, czyli więcej niż w takich gospodarkach rozwiniętych krajach, jak: Anglia, NRF, Francja czy Japonia.

W latach 1966–1970 globalna produkcja przemysłowa Syberii i Dalekiego Wschodu ZSRR wzrosła o 51 proc., a w bliższej pięcioletniej zwiększyła się o dalszych 60 proc.

ZSRR pomyślnie rozwiązuje na wschodzie kraju coraz poważniejsze zadania inwestycyjne. Tak np. wykonywany jest z nadwyżką program zagospodarowywania nowych pól naftowych; już w poprzedniej pięcioletniej zakończono budowę szeregu wielkich elektrowni wodnych, takich m. in. jak wspomniana wyżej elektrownia Bracka o mocy 4 mln k.W czy elektrownia Krasnojarska o mocy 6 mln k.W.

Obecnie trwa budowa jeszcze potężniejszej jednostki — Sajańskiej elektrowni Wodnej, której moc wyniesie 6,4 mln k.W.

Ostatnio w rekordowo szybkim czasie zbudowano w Zachodniej Syberii najeńszczyźniejszą — Andrzejkowsko-Sudżenską, a obecnie przystępują się do budowy magistrali podziemnych, którym ropa naftowa popłynie do europejskiej części ZSRR oraz na Wschód — aż do wybrzeży Pacyfiku.

O tym, że Syberia była i jest terenem prowadzonego z wyjątkowym rozmachem budownictwa świadczą może m. in. fakt, że w poprzedniej pięcioletniej wykonano tu o jedną trzecią więcej prac budowlanych aniżeli przypadło ich przeciętnie na głowę ludności w skali krajowej.

Syberię łączy ze stolicą ZSRR najdłuższa na świecie linia kolejowa Moskwa-Bajkal, licząca 5,5 tys. km. Poza tym terytorium tego regionu przecinają Poludniowo-Syberyjska i Środkowo-Syberyjska linie kolejowe. Łączna długość linii kolejowych Syberii i Dalekiego Wschodu ZSRR sięga prawie 20 tys. km. Przewozy kolejowe przekraczają tu 400 mld tonokilometrów rocznie, co stanowi ok. 40 proc. globalnych przewozów kolejowych takiego np. kraju jak Stany Zjednoczone. Szeroko rozbudowana jest tu również sieć autostrad i szos, licząca łącznie 200 tys. km. Ale na tym się nie porządkuje, ponieważ dalszy intensywny rozwój gospodarki Syberii wymaga stałej rozbudowy wszystkich środków komunikacji i transportu.

MOWIAC o gospodarce Syberii nie sposób pominąć jej rolnictwa. Tak np. Zachodnia Syberia nazywana jest jednym ze spichlerzy ZSRR, dostarcza bowiem ok. jednej dziesiątej globalnych zbiorów zbóż. Jako ciekawostkę warto podać, że na dalekim Sachalinie, dokąd dawniej trzeba było sprowadzać produkty rolnicze, uprawia się dziś ziemniaki, kapustę i pomidory.

Wraz z rozwojem gospodarczym Syberii rosły jej miasta. Nowosybirsk liczy dziś milion mieszkańców, Omsk — 800 tys., Krasnojarsk — prawie 700 tys., a Nowokuznieck — pół miliona. Syberia jest regionem nieograniczonych możliwości, kroczącym nieustannie drogą dalszego, szybkiego rozwoju.

WIKTOR WARŁAMOW

przysłał prezydent Republiki Federalnej, Gustav Heinemann; poparcia udzielił konferencji związki zawodowe NRF. W rezultacie osobistych starań prof. Eckerta, przewodniczącego zachodnioniemieckiej komisji ekspertów, kilka krajowych rządów zobowiązało się już podobno realizować w podległych im szkołach wydane dotąd przez dwustronne komisje zalecenia.

Niemniej jednak nawet najbardziej optymistycznie nastroszeni uczestnicy zachodnioniemieckiej komisji nie ludzą się, że uda się w bliskiej przyszłości dokonać rewizji treści podręczników w tych niemieckich landach, gdzie wpływ sił konserwatywnych są jeszcze bardzo silne.

(Z. S.)

W zwierciadle wydarzeń

Dyktator i narkotyki

PARAGWAJ, gdzie gen. Alfredo Stroessner sprawuje od blisko 18 lat dyktatorskie rządy, zaliczane do najkrwawiejszych w dziejach Ameryki Łacińskiej (rekord niełatwo do pobicia) stał się przedmiotem zainteresowania prasy w związku z sensacyjnym zarzutem, jaki wybuchł między reżimem w Asuncion a Waszyngtonem. Sensacyjnym, bo Paragwaj uczynił zdawałoby się wszystko, a może i więcej, by zadowolić wymagania potężnego Wujka Sama. Otworzył szeroko podwoje penetracji monopolu amerykańskich — Standard Oil kontroluje znaczne połacie paragwajskich terenów ropoносnych — i zaoferował dogodne miejsca na bazy wojskowe Pentagonowi, który przywiązuje duże znaczenie do strategicznego położenia kraju w samym centrum Ameryki Łacińskiej.

PIENIADZE NIE CUCHNĄ...

KOŚCIĄ niezgody między Paragwajem i USA stały się mianowicie narkotyki. Paragwaj jest bowiem nie tylko krajem terroru, zafocianą i bezbrzeżną nędzą, ale również krajem kontrabandy. Importuje się tam więcej papierosów, likierów i perfum niż mogłoby skomunować obywateli tego kraju przez lat dziesięć. I importuje się także, zresztą zgodnie z ustawodawstwem Paragwaju całkiem legalnie, heroinę, kokainę i inne narkotyki.

Dwiekrotnie już na łamach „Washington Post” Jack Anderson ujawniał tajniki poufnego raportu CIA, z którego wynika, że Asuncion stała się jednym z głównych punktów przetrutowania „białego proszku” z Europy (Marsylii) do Stanów Zjednoczonych. Paragwajski aparat państwowy zamierzany jest w ten lukratywny biznes. Co więcej, mazać na nim palce generałowie stojący na czele paragwajskiej policji, kawalerii, lotnictwa i policji.

Ponadto proceder narkotykowy nieobecny jest dwumiarom akcie elity stroessnerowskiej — ministrowi obrony gen. Caballo, sprawą zaopiniowaną przez ministra spraw wewnętrznych — Montanero.

W tej sytuacji każda próba Waszyngtonu zmuszenia Stroessnera do zaprzestania przemysłu narkotykowego kończyła się z reguły fiaskiem. Sądzi się, że dopiero uchwalona przez Kongres ustawa nakazująca zawieszenie pomocy gospodarczej dla kraju, uchylającego się od walki z narkotykami, przyniesie pożądany skutek — ograniczenie dostaw narkotyków na amerykański rynek.

DEPORTACJA OJCA CARAVIASA

GŁOSNO też nie tylko w Asuncion, ale w sąsiednich krajach latynoskich, o wydaleniu poza granice Paragwaju wybitnego jezuity — ojca Caraviasa — ósma deportacja zakonnika tego zakonu w ciągu trzech lat. „Wypędzono mnie jak psa, bez wystosowania aktu oskarżenia, nie dając mi możliwości obrony” — oświadczył jezuita.

Ojciec Caravias jest członkiem jednej z grup „księży chłopskich”, rozciągających obok dyspasterskiej szeroką akcję oświatową, m. in. przez zakładanie wzorcowych upraw mianowicie, głównego pożytku ludności wiejskiej. Działalność swoją „księży chłopcy” uzyskali sobie popularność wśród mieszczan i wsi ich zaufanie. Pod ich wpływem powstają „ligi wieśniacze” złożone z 8–10 osób rodzin. Celem tych komórek jest przede wszystkim wspólna uprawa ziemi.

W chrześcijańskich „ligach wieśniaczych” upstrzeżenie reżim bezpośrednio zagrożenie jego władania i spogląda z niepokojem na ich działalność, która dawno wyszła poza lokalne oploty i rozciąga się stonowioną na cały kraj. Hasło nacjonalizacji ziemi i środków produkcji zmieszanie im coraz więcej adherentów.

Wydalenie ojca Caraviasa uwypokliło oburzenie również w kołach hierarchii kościelnej, która domaga się przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych. Biskupi namieniali w swym orędziu „klimat przesłannych Kościoła” i „masy interesów i obywateli” dyskryminowanego przez państwo i zapowiedzieli opublikowanie raportu o sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej Paragwaju.

DO „KRAJU PRZODKÓW”

NAPIĘCIE między Kościołem i rządem zdyktowało opozycję chadecką, liberalno-radyczną i działającą półlegalnie Partido Febrerista Revolucionario (Revolucji Lutowej), która wykorzystując kryzysowy stan stosunków Stroessnera z jego amerykańskimi protektorami śmieje wystąpiła z żądaniem podjęcia gruntownych przemian. Rozszerzenie kręgów opozycji i jej radykalizacja sprzyjała dążeniom działającym w podziemiu Paragwajskiej Partii Komunistycznej, która w perspektywie niedalekiej wyborów prezydenckich (lutą 1973 roku) wytyczyła sobie za cel zjednoczenie wszystkich sił patriotycznych w walce o obalenie dyktatury.

Tymczasem Alfredo Stroessner spochłbił się do podróży za ocean, do Monachium, gdzie 60 lat temu ujrzał światło dzienne jako syn Niemca i Niemki. Prochu wziętego „pra-bawarczyka” — jak twierdzi „Frankfurter Rundschau” — zamierza ostro wyświecić zachodniomocniakom (organizacja międzynarodowa w sprawie zwolnienia i uwolnienia więźniów politycznych, którzy w Paragwaju trzymają się za łaski w okropnych warunkach, często nawet wbrew umrocznik sądowemu, „na wszelki wypadek”) i zapowiedział, że uczyni, co w tej chwili, by mu oburzyć dobit „do kraju przodków”.

JADWIGA ROWEJ



Werdykt jury

PONIZEJ zamieszczamy ostateczny werdykt sądu konkursowego zawierający ostateczne rozstrzygnięcia konkursu „Miasto i ludzie”:

PROTOKÓŁ z posiedzenia jury konkursu otwartego dla fotoamatorów zorganizowanego w 27 rocznicę wyzwolenia Szczecina przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego” i TPS pod nazwą „Miasto i ludzie”.

Jury konkursu p.n. „Miasto i ludzie” (organizatorzy: redakcja „Kuriera Szczecińskiego” i Towarzystwo Przyjaciół Szczecina) obradujące w dniu 14 lipca 1972 r. w składzie: kierownik szczecińskiego Oddziału CAF — Andrzej Wituszyński (przewodniczący) oraz Piotr Jedraszewski (kierownik Biura TPS) i Marek Szymczyk (sekretarz redakcji „Kuriera Szczecińskiego”) po zapoznaniu się z nadesłanymi pracami postanowiło:

— dwie równorzędne pierwsze nagrody po 2,5 tysiąca zł każda przyznać następującym autorom: Ryszardowi Kazimierskiemu, Szczecin, ul. Królowej Jadwigi 44/10 oraz Henrykowi Kosobuckiemu, Szczecin, ul. M. Gorkiego 31/7

— nie przyznawać nagrody drugiej — przyznać nagrodę trzecią w wysokości 1 tysiąca zł Bogumile Fichtel, Szczecin, ul. Koński Kierat 16/2

— przyznać osiem wyróżnień w wysokości 500 zł następującym autorom:

Wiesławowi Barszczewskiemu, Szczecin, ul. Potulicka 27/60, Krzysztofowi Boguszowi, Szczecin, ul. Pocztowa 13/20, Jerzemu Czujko, Szczecin — Żelichowo, ul. Róży Polnej 1, Stanisławowi Grzędziakowi, Szczecin, ul. Jagiellońska 14/43, Mie-

czysławowi Huryniowi, Szczecin, ul. Pocztowa 37a/6, Januszowi Kowalewskiemu, Szczecin, pl. Lotników 2/8, Jerzemu Lysakowskiemu, Szczecin, ul. Wawrzyniaka 2/1, Krystynie Ostaszewskiej, Szczecin, ul. Jagiellońska 87/22.

Jury postanowiło ponadto przyznać wyróżnienia w postaci albumów z grafiką następującym autorom:

Jerzemu Abramowskiemu, ul. O. Bejzima 6/11, Krzysztofowi Ackiewiczowi, ul. Mariacka 2/3, Romanowi Barczyńskiemu, ul. Poniatowskiego 10/2, Andrzejowi Bartkiewiczowi, al. Boh. Warszawy 55, Andrzejowi Dembińskiemu, ul. Noakowskiego 25/10, Jerzemu Domańskiemu, ul. Wróblewskiego 6/4, Januszowi Gazda, al. Wyzwolenia 77/7, Jerzemu Giergielewiczowi, al. Jedn. Narodowej 5/12, Jerzemu Holubinko (?), Kamień Pomorski, ul. Świerczewskiego 29, Stefanowi Kierzkowskiemu, Trzebież, ul. Rybacka 7, Henrykowi Kuglarzowi, ul. E. Plater 1/19, Krzysztofowi Lachowiczowi, Kopnickiej 57/4, Ireneuszowi Lechow, ul. Wilków Morskich 5a/4, Jerzemu Płotkowiakowi, ul. O. Bejzima 12/1, Bogusławowi Roguskiemu, ul. Narutowicza 2/4, Jerzemu Sienkiewiczowi, ul. Krzywoustego 71/14, Lechowi Sołtysiakowi, ul. Asnyka 17/9, Zdzisławowi Surwińskiemu, ul. Jagiellońska 31/3, Józefowi Walaszkiemu, ul. Cyryla i Metodego 1/17, Edwardowi Waruszowskiemu, ul. Konarskiego 12/16, Edwardowi Zabajewskiemu, ul. Sowińskiego 78/5.

...

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH wszystkich laureatów konkursu „Miasto i ludzie” zaprosimy do gościnnych sal Towarzystwa Przyjaciół Szczecina gdzie odbędzie się uroczyste zakończenie konkursu, połączone z rozdaniem nagród. O terminie spotkania poinformujemy niebawem na łamach „Kuriera”.

„MIASTO I LUDZIE”

TERAZ, kiedy wszystko już wiadomo, możemy się do tego przystąpić: ogłaszając w kwietniu, wraz z Towarzystwem Przyjaciół Szczecina nasz wielki konkurs dla fotoamatorów pod nazwą „Miasto i ludzie” wcale nie byliśmy tacy pewni czy aby rzeczywiście będzie to wielki konkurs...

Posiadamy w Szczecinie wielu znanych, cenionych w kraju i za granicą artystów fotografów, są świetni, wielokrotnie na gradzi w konkursach ogólnopolskich fotoreporterzy, licznie reprezentowane jest wreszcie fotograficzne rzemiosło, lecz przecież wszyscy oni to, używając sportowego określenia, zawodowcy. Amatorzy, poza pewnymi środowiskami (studencki klub „Fot-elek”, fotografujący marynarze), to jest prawdziwa „ziemia nieznana”, w powszechnym mniemaniu producenci niezliczonej ilości tzw. zdjęć rodzinnych czy też banalnych widoczków. Czy można więc było liczyć zarówno na powodzenie konkursu jak i pewien, nazwijmy go — przyswoity, poziom prac? Posta nowiliśmy zaryzykować, zaś tym co ostatecznie zadecydowało o zaproszeniu do konkursowej rywalizacji fotografujących amatorów była, z naszej strony, przemożna chęć dowiedzenia się, jak też szczecinianie w dążą swoje miasto, co mają o nim do powiedzenia i w jakiej uczynią to formie. Tematu celu wo nie ograniczaliśmy, pragnąc

aby — zgodnie z hasłem wywołańczym imprezy „Miasto i ludzie”, obejmował on jak najszerszy zakres naszego życia we wszystkich jego bogatych, różnorodnych przejawach.

Byliśmy bardzo ciekawi owego innego spojrzenia na to wszystko co nas otacza, świata często zresztą spowszedniałego i niemal niezauważalnego — szansa odkrycia go i pokazania na nowo, przynajmniej w części, spoczywała w rękach (i aparatach) uczestników naszego konkursu...

ZACZEŁO SIĘ bardzo sympatycznie — jako pierwsze wpłynęło zdjęcie milej dziewczyny na tle Bramy Portowej opatrzone następującym podpisem: „Dobrze mi w Szczecinie — szczecinianka w stroju regionalnym”. A później, już niemal każdego dnia otrzymywaliśmy pękate koperty z pracami. Nie robiliśmy wokół konkursu specjalnej reklamy, a przecież w sumie uzyskaliśmy 514 fotografii. Ten nadspodziewanie obfity plon konkursu przed stawiliśmy jury.

Obrady trwały cztery godziny, a ich ostateczny rezultat to przyznanie 11 nagród głównych oraz 21 wyróżnień w postaci albumów z grafiką szczecińską (protokół z obrad jury publikujemy osobno).

Cóż można powiedzieć o ostatecznych rezultatach konkursu? Czy impreza spełniła pokładane w niej nadzieje? Nie ule-

ga najmniejszej wątpliwości, że tak. Rekordowa liczba nadesłanych fotografii, a przede wszystkim ich poziom i sposób potraktowania tematu sprawiają, że ze swej strony imprezę tę uznajemy za bardzo udaną. Nie mał polowa z nadesłanych prac przeszła przez pierwsze, bardzo surowe sito eliminacyjne, dotyczące zarówno poziomu technicznego zdjęć oraz zastosowania się do regulaminowych (temat) wymogów konkursu.

Z prawdziwą satysfakcją można było stwierdzić, iż w temacie „Miasto i ludzie” na plan pierwszy wysunęli się ludzie, co zresztą znalazło najpełniejszy wyraz w przypadku prac wyróżnionych ex aequo I nagrodą. Obaj autorzy, oprócz prezentowanych na tej stronie fotografii (prosimy przy okazji braci konieczną poprawkę na słabą jakość druku gazetowego), nadesłali bardzo różnorodny i fra pujący zestaw zdjęć, wyróżniający się na ogólnym tle oryginalnymi tematami (portret, miasteczko, uliczka, interesujący pejzaż wielkiego miasta, a nawet żart fotograficzny) i staranną obróbką fotolaboratoryjną. Ta ostatnia zresztą przysłowiła pięta Achillesowa znacznej części fotoamatorów, świadcząca z jednej strony o słabym jeszcze opanowaniu samego procesu obróbki materiału, z drugiej zaś (zapewne) o brakach w wyposażeniu ciemni.

Wracając jednak do omawiania prac konkursowych pod-

kreślić trzeba, spodziewane zresztą ogólne zainteresowanie motywem miasta, jego pewnych fragmentów czy charakterystycznego pejzażu (nastroju). Jednak w tym przypadku, poza grupą zdjęć z konkursowej czołówki, szczególnie jaskrawo uwidoczniło się kopiowanie przez fotoamatorów niezbyt dobrych wzorów tak zwanej „twórczości pocztówkowej”. Najpiękniejszy (co często tłumaczy się na: najbanalniejszy) nawet widoczek nie zastąpi przecież tego co na zrywamy osobistym stosunkiem do tematu...

Co najchętniej fotografowali uczestnicy konkursu? A więc — jak się już wyżej rzekło — ludźmi w najróżniejszych sytuacjach życiowych, portowymi i miejskimi pejzażami, różnego rodzaju uroczystościami, fragmentami architektury, pomnikami. Bardzo nieliczne zdjęcia dotyczyły, tak wydawałoby się „fotogenicznego” tematu jakim jest sport, prawie zupełnie nie dysponowaliśmy zdjęciami dotyczącymi tematu „kultura” (mamy tu na myśli wydarzenia czy ludzi związanych z tym co zwykliśmy nazywać życiem kulturalnym), wreszcie tylko nieliczni uczestnicy konkursu próbowali swych sił na polu klasycznej fotoreporterki.

Pisząc o tych nieuniknionych zresztą w konkursach dla fotoamatorów mankamentach czy potknięciach, nie czynimy tego

bynajmniej w formie przygany — pragniemy po prostu zwrócić uwagę na najbardziej typowe słabe strony tej twórczości, aby choć w części pomóc sympatykom fotografii w eliminowaniu błędów jak i wskazać nowe tereny do artystycznej penetracji.

NIE SPOSOB oczywiście w tych kilku słowach omówienia przedstawień wszystkich zainteresowań fotografujących szczecinian (nie tylko — w konkursie wzięło też udział kilka osób spoza naszego miasta), czy dokonać chociażby pobieżnej prezentacji wszystkich nagrodzonych prac. Postaramy się zrobić to w bardziej skuteczny i sugestywny sposób: od przyszłego tygodnia otwieramy na łamach „Kuriera” wielki „salon fotograficzny” w którym zaprezentujemy bogaty wybór prac nadesłanych na konkurs. Znajdą się tu zarówno zdjęcia laureatów jak i te nie nagrodzone — chodzi nam bowiem zarówno o usatysfakcjonowanie naszych sympatycznych uczestników, jak i przedstawienie możliwie szerokiego, reprezentatywnego wachlarza nadesłanych fotografii.

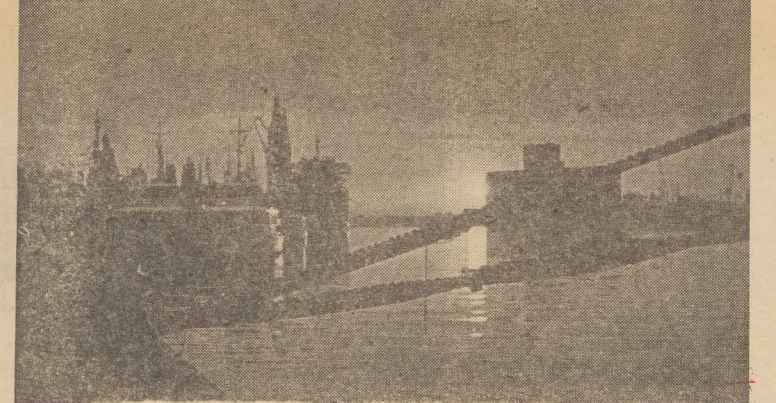
Dziękując wszystkim za udział, gratulujemy serdecznie zwycięzcom zaś wszystkim pozostałym życzymy aby powiodło się im za rok — konkurs „Miasto i ludzie” zdecydowaliśmy włączyć na stałe do redakcyjnego kalendarza imprez. (s)



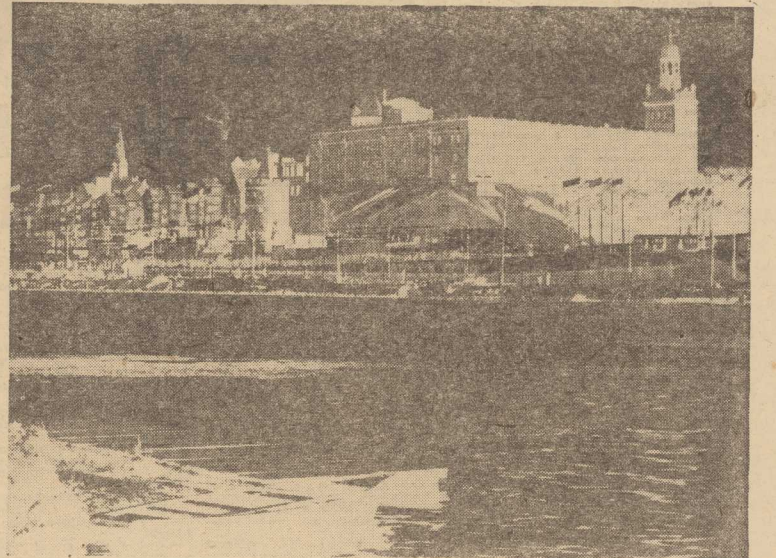
Bogumila Fichtel — praca bez tytułu — III nagroda.



Henryk Kosobucki — „Konserwator statków — I i II” — I nagroda.



Mieczysław Piotr Huryn — „Poranek w porcie” — wyróżnienie.



Stanisław Grzędziak — „Z portowych okien” — wyróżnienie.

Polacy na świecie

Obcym niezmiernie usługi, swoim trochę możliwości

„POLONII w całej jej rozciągłości nie we własnym jedynie jej obrębie, ale po obcych też krajach, po całej kuli ziemskiej szukać wypada, nie zaniedbując wspomnień zasług, jakie, gdzie, w jakim wieku położyli”.

TRUDNO nie przytłaczając Jochimowi Lelewelowi, który pierwszy z wielkich historyków w swoim dorobku naukowym szeroko uzgodnił wkład Polaków do różnych kultur i cywilizacji. Do takich pechowców, którzy życie poświęcili w służbie obcych, należy inżynier Władysław Folkierski. Utrwalił swe nazwisko we Francji i odległym Peru, oddając obu tym krajom niezmiernie usługi — Polsczy zaś tylko ułamek swoich możliwości.

HISTORIA życia Władysława Folkierskiego to typowa biografia zdolnego człowieka, którego upadek Powstania Styczniowego zmusił do szukania chleba na obczyźnie. Miał go znaleźć pod dostatkiem, gdyż jako utalentowany inżynier z dyplomem Po-

litechniki w Karlsruhe dostał stanowisko wykładowcy mechaniki i budowy maszyn w Paryżu, w tzn. Szkole Montparnasskiej. Jako sekretarz francuskiego Towarzystwa Nauk Sociętych opublikował „Zasady rachunku różniczkowego i całkowego z zastosowaniami” — gdy napadł Prus na Francję zmusił go, by znowu pracować naukowo, zamienił na pole bitwy. Bit się pod Epinay, za obronę fortu la Briche został odznaczony Oficerem Krzyżem Legii Honorowej z wojennej, w 1873 r. wywędrował do Peru.

OTRZYMAŁ tam odpowiedzialne kierownictwo stanowisko, mianowicie nadzór nad prywatnymi kolejami — ich administracją i konserwacją. Nie było to zadanie wdzięczne wobec spuścizny, jakie robiły wylewy rzek. Folkierski uporządkował tereny, przez które przebiegały linie kolejowe, i wybudował nowe połączenia. Został także dy-

rektorem żeglugi parowej na jeziorku Titicaca. Wydawałoby się, że życie upłynęło mu na spokojnej pracy, tymczasem wybuchła wojna między Peru i Chile i Folkierski musiał się zająć budową fortyfikacji.

UNIwersytet św. Marka w Limie, uznając zasługi naszego rodaka, przyznał mu tytuł doktora honoris causa. Ambitny Polak nie poprzestął na tytule, habilitował się i został profesorem, a nawet dwa lata piastował godność dziekana. Wszystkie te osiągnięcia nie zadowolili Folkierskiego. Opuścił Peru i wrócił do Francji, gdzie tym razem studiował elektrotechnikę.

W 1892 r. Folkierski zdecydował się wrócić do kraju. Zamieszkał w Galicji. Ostatnim dziełem jego życia była budowa linii kolejowej Chabówka—Zakopane. Odcinek niezmiernie ważny, gdyż łączył dwa ważniejsze miasta, a nawet dwa lata piastował godność dziekana. Wszystkie te osiągnięcia nie zadowolili Folkierskiego. Opuścił Peru i wrócił do Francji, gdzie tym razem studiował elektrotechnikę.

Maria SZUSZKIEWICZOWA



Z Zdzisławem Niemcewiczem rozmowa o tym i o owym

CZESŁAWA NIEMCEWICZ wraz z jego czterozobowym zespołem muzycznym zastaje przy nagraniach kolejnych long-playów, już siódmej i ósmej płyty poświęconej w ciągu 10-letniej działalności artystycznej.

— Jakże to nagranie? — Improwizowane utwory muzyki progresywnej.

— Progresywnej? Jak by pan wytłumaczył to pojęcie?

— Dosłownie. Oznacza to muzykę postępującą, wyrażającą niekiedy życie, humanizm, miłość braterską.

Trudno ten termin bliżej określić, nie jest to w każdym razie ani jazz ani pop.

— Rozumiem więc, że traktuje pan swoje piśmiernictwo jako służbę w imię tych pięknych ideałów.

— Tak, z tym, że nie uważam się za piśmiernika, uprawiam obecnie melorecytacje, których muzyka harmonizuje z treścią poetyckich tekstów.

— Jakich poeów pan wybiera? Współczesnych? Klasycznych?

— To dla mnie rozróżnienie nieistotne. Wykorzystuję np. utwory Zbyszka, Leśmiana, Norwida, tu, w których odnajduję bliskie mi

prawdy o życiu, odpowiedni nastrój.

— A w związku z sercem festiwalowym... Występował pan w Opatowie, jakie są pańskie oceny spotkań z tej imprezy?

— Brałem tam udział wyłącznie w programie kabaretowym. Jeśli chodzi o pozostałe koncerty festiwalowe, uwalniałem się powstrzymać od ocen; mogą być jednostronne.

— Festiwal spotkał się z dużą krytyką. Czy podziela pan te tak daleko idące zastrzeżenia?

— W moim odczuciu smutny jest brak oryginalności festiwalu, dąptanie w miejscu, niakność. W Opatowie zabrakło niestety najciekawszej indywidualności naszej piosenki — Ewy Demareczy, brakowało Marka Grechuty. Panowała przeciętność, obliczona na gusty masowe, „pod publiczność”.

— Czy tzw. gusty masowe są nie do zaakceptowania?

— Nie w tym rzecz! Wydaje mi się jednak, że nie można niewiedząco liczyć się z gustami tradycyjnymi, gdyż prowadziłoby to do podważenia jednych i tych samych

utworów, do zastój.

— Obecnie występują panie Rozmawiała: Bożena FRANKOWSKA

SPOSÓB na ból głowy?

SPOŚRÓD rozlicznych dolegliwości nekających człowieka najczęstsza i najbardziej uciążliwa jest ból głowy. „Towarzyszy” on rodzajowi ludzkiemu od zarania dziejów. Skarży się nań anonimowy poeta sumeryjski w swych wierszach sprzed 3 tys. lat. Angielska królowa „Krwawa Maria” Tudor, szła na uroczystość koronacyjną z rozszarpaną czaszką bólem głowy.

W różny sposób próbowano radzić sobie z tą dolegliwością. Thomas Jefferson znalazł wyjście w filozoficznym stoicyzmie — ignorując tę przypadłość. Wielu ludzi nekają ból głowy z periodyczną systematycznością. Są lekarze, którzy zwykli traktować pacjentów skarżących się na tę dolegliwość jako nudnych hipochondryków, zapisując im na pocieszenie pigułkę aspiryny.

O BÓLU GŁOWY SERIO

CORAZ częściej jednak lekarze odnoszą się do powtarzających się bólów głowy z uwagą i wnikliwością. Podejmowane są liczne badania naukowe. Prace te rzucają światło na przyczyny periodycznych bólów głowy, daleko jednak do pełnego wyjaśnienia zagadki tej przypadłości.

Wśród lekarzy zaczyna brać górę przekonanie, iż ból głowy są symptomem dolegliwości, a nie samą chorobą. Cierpienie spowodowane bólem zęba czy zwykłym głodem, są łatwe do usunięcia. Chroniczne bóle głowy jednak mogą być znamiennym poważnej dolegliwości nie wyłączając takich schorzeń jak rak mózgu. Bywa jednak i tak, iż ból głowy pojawia się mogą również na tle uczuciowym. Wtedy rzecz jasna najważniejszą sprawą jest wykrycie substancji wywołującej uczucie i unikanie jej. Radę taką łatwo jest dać, ale jej realizacja jest znacznie trudniejsza.

Częstym zjawiskiem są bóle głowy wywołane napięciem nerwowym, bądź wyczerpaniem — zmęczeniem psychicznym. Najlepszym lekarstwem w tego rodzaju przypadkach jest zwykły odpoczynek i odprężenie. Przede wszystkim jednak należy unikać stosowania pigułek, po które ze szczególną łatwością wtedy właśnie zwykło się sięgać. Pigulkiomanią jest niezwykle rozpowszechniona w Stanach Zjednoczonych. Wydaje się tam na ten cel kwotę ponad pół biliona dolarów rocznie.

W odmienny sposób traktowane są bóle głowy występujące popołudniu z nastrojami depresji, głębokiej apatii, które przybierają niekiedy formę autoagresji. Stosowane są wtedy leki antydepresyjne połączone z leczeniem psychiatrycznym.

POLOWANIE NA DEMONY!

ISTNIEJE wiele odmian bólów głowy, których przyczyny są trudne do określenia czy wręcz tajemnicze. Należy do nich m. in. sławetna migrena. Ból atakuje w tym wypadku zazwyczaj jedną stronę głowy. Nie wiadomo co jest przyczyną, wiadomo natomiast, iż dolegliwość ta może całkowicie wytrącić człowieka z normalnego rytmu życia.

Dr Arnold Friedman, profesor neurologii w Uniwersytecie Columbia, prowadzący badania nad przyczynami wywołującymi migrenę uważa, iż dolegliwość ta jest wyrazem skłonności dziedzicznej (przejawiającej się w charakterystycznych zmianach w procesie biochemicznym) będącej następstwem reakcji stresowych. Przy okazji spostrzeżono, iż migreny objawiające się bólem jednej tylko strony głowy są kilkakrotnie częstsze wśród mężczyzn, niż wśród kobiet.

Doktor John Graham kierownik zespołu badawczego zajmującego się przyczynami bólów głowy, w Boston's Faulkner Hospital, badając mechanizmy tej dolegliwości doszedł do konkluzji, iż alkohol bądź zażywanie leków rozszerzających naczynia krwionośne (jak np. nitrogliceryna) nie tylko nie przyczynia się do poprawy stanu pacjenta, ale wręcz odwrotnie powodować może pogorszenie.

„Medycy” w zamierzonych czasach stosowali w przypadkach uporczywych bólów głowy środki przypominające bardziej „czary” niż metody oparte na zasadach medycyny ludowej. Nie cofano się przed otwieraniem czaszki po to, aby wypuścić z niej demony powodujące ból głowy. Zalecano także zażywanie różnego rodzaju niezwykłych smarów, mikstur itp.

Medycyna współczesna dysponuje bardziej skutecznymi środkami farmakologicznymi niosącymi ulgę pacjentom. Dolegliwość ta leczona jest także metodami psychoterapii. Są jednak i tacy pacjenci, którym nic nie jest w stanie przynieść ulgi. Pozostaje im tylko jedno — znosić nekającą ich dolegliwość, ze stoickim spokojem, w oczekiwaniu na wynalezienie skutecznych metod leczenia. (PAP)

Jakie dodatki będą modne tej jesieni?

JUZ WIADOMO, jakie dodatki i modne będą do cieplejszych ubiorów jesienno-zimowych.

Dla kobiet proponują producenci różne ciepłe i praktyczne czapki: z tkanin, dzianin, futra i skóry. Jeśli kapelusze, to a la alpejskie, ale z większymi główkami i szerszym rondem. Mniej ma być bereków, rekawiczek w kolorze ubioru. Wiele będzie łączyć skóry z dzianiną, futrem (prawdziwym i sztucznym) oraz tweedowymi tkaninami. Fasony klasyczne z dużym mankietem. W ponocznictwie przeważać będą rajstopy jednorazowe o dyskretnych wzorach lub siatki we wszystkich modnych kolorach. Nowością są skarpetki ponad kolano o wywiniętym mankietie. Jest to jednak nowość wybitnie młodzieżowa.

Nadal dużo pasków, ale ze skór matowych, miękkich, często welurowych, o szerokości od 4 cm do 10 cm. Wiele z nich ma wykończenie z frędzli. Torby nadal w stylu konduktora o kształcie poziomego lub pionowego prostokąta. Znają ją z nich ozdoby w postaci dużych klamerek, agresywnych zapiek. I w torbach, jak w rekawiczkach, wiele spotyka się łączyć skóry z tkaninami lub płaskim futrem. Kolory toreb cienne, naturalne. W zimowej garderobie ważnym dodatkiem są szale i chusty. Nowością są podtłu ne układy pasów, szale o wzorach tweedu oraz ozdobione jednym dużym elementem geometrycznym.

Meskie kapelusze o charakterze klasycznym i sportowym mają miękkie podwyższone główki i szersze rondo. Powraca kapelusze alpejskie ozdobione jedwabną taśmą. Natomiast czapki futrzane — to papachy oraz czapki z nautnikami i daszkami. Szale wracają do tradycyjnej długości. Apaszi zastępują krawaty w ubiorach młodzieżowych i sportowych utrzymane są w ciemnych kolorach. Nowe wzornictwo lansuje jeden duży motyw wkomponowany w kontrastowy w barwie krawatu chustki.

Krawaty nadal poszerzone. Te o charakterze sportowym wykonane są z tweedów i surowych tkanin jedwabnych. Modne są duże wzory geometryczne oraz inspirowane sztuką Wschodu. Jednobarwne krawaty dzielone mają wypukłe podłużne spłoty.

Skarpetki komponuje się ze swetrem, spodniami lub krawatem czy koszulą. Przeważają jednorazowe.

Modne paski wykonane bywają ze skóry, parczanych taśm i tworzyw w kolorach naturalnych. Klamry i sprzączki spokojniejsze, o fasonach klasycznych. Koszule jednorazowe oraz w drobny prążek. Kolorniejsze często stopniowane, ale nie kontrastowe. Koszule o charakterze sportowym mają kieszonki.

(Kb)

wzbudzają już tak żywych sporów. Wartości muzyczne prezentowanych utworów ignorowały już pańską pozycję. Jeszcze jednak niedawno występował pan towarzyszył atmosferze niemal skandalu...

— Wreszcie dozwolę uznania bardzo sobie cennie. Dużą satysfakcją sprawiała mi lista, których otrzymałem nie ma. Odnajduję w nich, obco dziecinnych często uwarunkowań, wiele ciekawych wypowiedzi. Jeśli zaś wolno mi wspomnieć o pretensjach czy raczej żalach, to polekać one jedynie na tym, że często odczuwałem, że nie mam nie poprzez moją sztukę, moją muzykę, lecz poprzez sprawy drugorzędne: strój, fryzurę. Zwykle sobie buduję takie zmyślenia, które wzbudzały moją muzykę i jej intencje.

— Odnosiło się jednak wrażenie, że celowo stara się pan zaskoczyć widownię swym sposobem noszenia się.

— Szokować nigdy nie zamierzałem, choć nie przeczę, że byłem ciekawy, jak się czuje biała wrona...

— Czy w ten sposób sam pan nie odciąga uwagi publiczności od tego, co najistotniejsze — od pańskiego śpiewu?

— Zewnętrzne cechy nie mogą być miernikiem wartości. Dlaczego powstają tego rodzaju problemy? Przecież najważniejsze jest to, co artysta sobą reprezentuje, do czego dąży, co uważa za wartościowe, co nie tylko jako zawod, są jego autentyczną potrzebą. Wierzę, że przez śpiew ucze piękna i dobra. (AR)

Nikt nie czuje się tu intruzem

Na kortach można pograć i wypocząć

OTYM, że szczecińskie korty tenisowe przy al. Wojska Polskiego są jednym z najładniejszych tego typu obiektów w Polsce nie trzeba nikomu przekonywać. Podkreślają to zawsze przyjeźdźni — zawodnicy, trenerzy i działacze. Składają się na nie nie tylko walory wizualne obiektu pełnego zieleni, leżącego niemal w centrum miasta, ale również specyficzna i prawdziwie sportowa atmosfera na nim panująca.

Portowcy powrócili z Człuchowa

WCŁURAJ powróciło z 10-dniowego zgrupowania w Człuchowie 18 1-ligowych piłkarzy szczecińskiej Pogoni. Portowcy trenowali tam pod wodzą swego nowego szkoleniowca — Edmunda Ziembę, z którym przeprowadziliśmy krótką rozmowę.

— Podczas zgrupowania — powiedział nam trener Pogoni, piłkarze rozegrali dwa mecze sparingowe. Wygraliśmy w Chojnicach z miejscową Chojniczanką 3:0 oraz w Bydgoszczy z Zawiszą 1:0. W pierwszym spotkaniu bramki zdobyli: Czubak, Kasztelan i Maszka, a w drugim Czubak. Wszyscy zawodnicy są w zasadzie zdrowi. Niektórzy mają tylko drobne kontuzje, których doznał podczas sparingów. Są one jednak niegroźne. Z aktualnej formy zespołu jestem zadowolony. Zgrupowanie trwało jednak zbyt krótko, by można było osiągnąć na nim maksimum pozytywnych efektów szkoleniowych.

22 lipca „jedenastka” Pogoni rozegra kolejny mecz sparingowy. Tym razem podopieczni trenera E. Ziembę zmierzą się w Gryfinie z tamtejszą Polonią. Początek spotkania o godz. 18. (jagr)

IMPREZY SPORTOWE

22 LIPCA

Godz. 10 i 15 — korty tenisowe przy al. Wojska Polskiego — otwarty turniej tenisa ziemnego.
Godz. 10 — Odra vis a vis Dworca Głównego — międzynarodowe regaty kajakowe.

Godz. 10 — Jezioro Miedwie — regaty żeglarskie o „Błękitną Wstęgę” i „Miedwie”.

Godz. 16 — stadion SKL — miłyng lekkoatletyczny.

CHOSZCZNO

Godz. 16 — stadion — mecz piłki nożnej pomiędzy zespołami Grunwaldu Choszczno i drużyny piłkarskiej ze Schwet (NRD).

STARGARD

Godz. 8 — stadion — motocyklowe mistrzostwa LOK.

GRYFINO

Godz. 16 — stadion — start do motocyklowych mistrzostw województwa LZS.

Ośrodek WSS w Binowie — festyn sportowy, połączone ze zdobywaniem kart pływackich.

Godz. 18 — stadion POSTUM — towarzyski mecz piłki nożnej Pogoni (I liga) — Polonia Gryfino (liga okręgowa).

MYŚLIBÓRZ

Godz. 14 — stadion — mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Osadnika Myślibórz i Upkendorf (NRD).

NOWIELEC (pow. gryficki)

Godz. 11 — ogólnopolskie zawody jeździeckie.

23 LIPCA

Godz. 10 — Odra vis a vis Dworca Głównego — c. d. międzynarodowych zawodów kajakowych.

Godz. 10 — Jezioro Miedwie — regaty żeglarskie.

Godz. 10 — korty tenisowe — c. d. turnieju tenisa ziemnego.

PYRZYCE

Godz. 17 — stadion — mecz piłki nożnej Arkonia — repr. miełozwa Neubrandenburga.

MYŚLIBÓRZ

Godz. 16 — stadion — mecz piłki nożnej Mechanizator Myślibórz — BSG Sennow.

NOWIELEC (pow. gryficki)

Godz. 11 — ogólnopolskie zawody jeździeckie.

OBIEKT ten nie jest martwym gigantem przytłaczającym swą wielkością, ożywającym jedynie podczas imprez. Szczecińskie korty to niemal park, ze sportowymi arenami, na których panuje ciągły ruch. Dużo zieleni, cisza przerywana tylko miarowym odgłosem odbijanych piłek, eleganckie białe sylwetki grających, sprawiają, że można tu naprawdę wypocząć. Nie też dziwnego, że poza entuzjastami gry przychodzi tu również ludźmi po to, by po prostu posiedzieć na świeżym powietrzu. Szkoda tylko, że czasami nastroj ten zakłóca jest przezbywałowy „Tenisowej”, która poza nazwą nie ma nic wspólnego ze sportem.

NA KORTACH od rana do wieczora spotkać można entuzjastów „białego sportu”. Kilku letni malcy, nieraz z wiekszymi od nich rakietami, młodzież szkolna i akademicka oraz „panowie z brzuszkami”, rozumieją się znakomicie. Dyskutują o naciągach, oglądają piłki, rozstrzygają techniczne niuanse gry.

Do ich dyspozycji oddanych jest 12 kortów. Korzystają z nich zawodnicy w wieku od lat 7 do 60. Tak, to nie pomyłka, do 60. Tenis jest bowiem jedną z nielicznych dyscyplin sportowych nie ograniczonych wiekiem. I pojęcie „40-letnich starców” jest w niej nieznane. Z obiektu korzystają także pracownicy instytucji, których Rady Zakładowe, doceniając wagę ruchu na świeżym powietrzu, wykupili korty oddając je do dyspozycji swoim pracownikom i ich rodzinom. W tenisa grać mogą również „nie stowarzysze ni”. Wystarczy załatwić formalności u kierownictwa. Sportowi nowicjusze spotykają się przy ścianie, gdzie z najcierpliwym — „martwym” partnerem poznają arkana gry, ćwicząc bekheny i dropshotsy. Tu nie wymaga się żadnych formalności, każdy może przyjść i odbijać piłkę. Sportowcy „od przypadku do przypadku” mogą na miejscu wypożyczyć sprzęt. Praktycznie więc, wystarczy mieć tylko tenisówki.

Niemal wszyscy się tam znajdują i co tu dużo mówić — lubią. Tenisowy bakcył sprawił bowiem, że obiekt ten stał się ich drugim domem. Spędzają na nim niemal cały wolny czas, przeplatając okresy gry i wypoczynku dyskusjami — nie tylko o sporcie.

Korty tenisowe są więc rzeczywiście sportowym obiektem, na którym wszyscy czują się dobrze, i co najważniejsze, nie czują się tam nigdy intruzami. (god)

cząc bekheny i dropshotsy. Tu nie wymaga się żadnych formalności, każdy może przyjść i odbijać piłkę. Sportowcy „od przypadku do przypadku” mogą na miejscu wypożyczyć sprzęt. Praktycznie więc, wystarczy mieć tylko tenisówki.

Niemal wszyscy się tam znajdują i co tu dużo mówić — lubią. Tenisowy bakcył sprawił bowiem, że obiekt ten stał się ich drugim domem. Spędzają na nim niemal cały wolny czas, przeplatając okresy gry i wypoczynku dyskusjami — nie tylko o sporcie.

Korty tenisowe są więc rzeczywiście sportowym obiektem, na którym wszyscy czują się dobrze, i co najważniejsze, nie czują się tam nigdy intruzami. (god)

Mecz z Otmętą na inaugurację sezonu.

Pracowite lato „siódemki” Pogoni

I LIGOWA „siódemka” piłkarek ręcznych szczecińskiej Pogoni rozpoczęła cykl przygotowań do nowego sezonu rozgrywkowego. Od 22 lipca podopieczni trenera Z. Jakubika przebywać będą na obozie w Karpaczu. Potrwa on do 4 sierpnia. Podczas zgrupowania zawodniczkom będą aplikowane przede wszystkim ćwiczenia poprawiające wytrzymałość. Od 4 do 15 sierpnia zespół popracuje nad techniką.

17 SIERPNIA Pogoni wyjedzie do Bulgarii, gdzie przebywać będzie do 4 września. Podczas pobytu w Bulgarii nasza „siódemka” weźmie m. in. udział w międzynarodowym turnieju pań, w którym wystąpią klubowe drużyny z NRD, Rumunii i Bulgarii. W połowie września natomiast Pogoni czeka start w mistrzostwach Polski CRZZ.

W nowym sezonie szczecińska „siódemka” występować będzie osłabiona brakiem M. Guzik-Zatyrzac, która zakończyła czynną karierę sportową. W pierwszym zespole zobaczymy nato-



(god)

miast cztery młode zawodniczki wychowanki klubu. Są to: Abra siewicz, Kaczanowicz, Malinowska i Wanag.

MISTRZOSTWA I ligi piłki ręcznej pań rozpoczyna się dla Pogoni 23 i 24 września. W tych dniach bowiem szczecińnianki rozegrają awansowe, na własnym boisku, mistrzowskie pojedynki z Otmętą. Pozostałe zespoły przystąpią do gier w terminie 30.IX—1.X. W dniach tych Pogoni zmierzy się w Gliwicach z tamtejszą Sosnicą, aktualnym mistrzem Polski. (jagr)

15-LETNIA uczennica z Los Alamitos (Kalifornia USA) przygotowuje się do przepłynięcia Kanalu La-Manche. Jednocześnie chce ona pobić kobiecy rekord świata na tym dystansie, wynoszący 13 godzin i 40 min. Został on ustanowiony w roku 1964 przez jej rodaczkę Grete Andersen. NA ZDJĘCIU: Lynne Cox w otoczeniu swych braci Dicka i Billa. (CAF - AP)

Wioślarze ze Szczecina jadą do Monachium

KOLEJNA dyscyplina której zawodnikom komisja sportowa PKOl, po konsultacji z PZTW, nadała przedkwalifikację — WIOŚLARSTWO. Do Monachium pojedzie aż 5 szczecińskich wiośłarzy z klubów AZS-MKS włą. SKS Czarni. W regatach olimpijskich w barwach WKS ZAWISZA Bydgoszcz startować będą zawodnicy odbywający aktualnie zasadniczą służbę wojskową. Są to: Roman Kowalewski, Jerzy Ulejski, Ryszard Głó i Teodor Kowalski. Szczecińnianinem jest również Wiesław Długosz, który przeniósł się w ub. roku do stolicy i startuje obecnie w barwach AZS Warszawa. (a)

LEGENDY O GRZYSKACH OLIMPIJSKICH

WIEMY, że dzięki entuzjastom i niezmordowanemu zapalowi Pierre de Coubertin na wzroście igrzyska olimpijskie zostały wznowione w 1896 roku i że odbyły się w Atenach. Nie wiemy jednak kiedy odbyły się po raz pierwszy, nie wiemy także jak powstały, nie chcieliśmy się tylko kilka legend.

NAJWIEKSZY poeta starożytnej Grecji Homer mówi o Heraklesie że tak ma tworzyć starożytnych olimpiad.

Herakles, syn wszechmocnego Zeusa i Alkmeny, zony wygnanego króla mykeńskiego Amfitiona, znie nawiązany był przez Herę, jako niepraw syn jej męża i był przez nią przesładowany od pierwszych chwil życia. Odbarzony niezwykłą siłą, już w kolebie jako 10-miesięczne dziecko zadusił własnymi rękami dwa wielkie węże jakie nasyłała na niego Hera.

W miarę jak rósł przybierało mu siły, którymi wkrótce była nadiadła. Osiemnastoletni Herakles na wieść o tym, że few pustoszy okolice Nymf, że nieustannie morduje i pożera ludzi, a także drża przed nim ze strachu, oddał potężne zwierze, pokonał je i zabił gołymi rękami.

Numea była to miejscowość w starożytnej Grecji, na Peloponezie, w Argolidzie, ze sławną świątynią Zeusa i światłym gajem, w którym odbywały się igrzyska, nie olimpijskie jednak lecz numejskie. Igrzyska było bowiem więcej, były jeszcze i pytyjskie. Ale olimpijskie ku czci Zeusa, rozgrywane co 4 lata cieszyły się największą sławą i miały naj-

większe znaczenie jako święto ogólno-greckie.

Herakles ożenił się i miał dzieci ale Hera zesłała na niego wówczas szaleństwo tak, że w znanym umyśle swoje rodzone dzieci uważał za ofiarne zwierzęta i składał je bogom w darze w płomieniach ognia.

Kara go nie minęła. W eksplozjiwej służbie u króla Eurysteusza musiał wykonać 12 zadań — jedno cięło zę od drugiego. Wśród nich było wyszczerzenie stajni Augiasza, króla Ełdy.

— Wyszczersze w je ciągu dnia, ale potem żądam dziesiątą część królewskiego dobra — oświadczył Herakles.

Nikt nie wierzył, a zwłaszcza król Augiasz, aby komukolwiek udało się wyszczerzyć potwornie zasypanych gnojem, wielkich stajni przed jeden jedyny dzień. Nie dawno, że Augiasz wyraził zgodę.

Ale Herakles to ślacz, który umiał korzystać także i z rozumu. Skierował na stajnie wody dwóch rzek, a ich prąd wyniósł wszelkie nieczystości. Herakles słowem dotrzymał ale król nie dotrzymał. Wówczas nasz bohater zwerbował armię i napadł królestwo Augiasza aż go pokonał. Zdobytą na wojnie łupę i bogactwa umożliwiły mu zorganizowanie w Olimpijskich igrzysk — olimpiad.

Tak według Homera powstały starożytne olimpiady.

INNE LEGENDY — HERAKLES II I PELOPS

Obok syna Zeusa i Alkmeny jest jeszcze w bogatej mitologii greckiej inny Herakles, również słę-

nacy z siły, którego imię wiąże się z igrzyskami olimpijskimi. Oto jego historia.

Kiedy małżonka Kronosa urodziła znowu dziecko, a nadała mu imię Zeus, ukryła go przed mężem na wyspie Krete. Musiała tak zrobić ponieważ Kronos, uprzedzony przez wyrocznię, że zostanie pozbawiony władzy przez jedno ze swych dzieci, pożerał je zaraz po urodzeniu. Zeusowi nie brakło opiekunów, ale wśród nich było i pięciu braci obywateli, których imiona były następujące: Idas, Epimedes, Jasos, Pajonios i Herakles.

Pewnego dnia najstarszy z nich, ów Herakles, ustawił ich w szeregu aby zmierzili swe siły w szybkie pedzie. Zwycięzcę dekorował potem sam Herakles olivym wienem. Legenda ta głosi dalej, że polecił on także zawody, które wygrał dla swoich braci, powtarzając im olimpijskie igrzyska co pięć lat.

Ale kiedy i czy w ogóle były następne, o tym nie zachowały się w starożytnej mitologii żadne zapisy.

PIERWSZE ZWYCIĘCZA APOLLO

A teraz na zakończenie tu antyeta na historia, która w starożytnym świecie miała najwięcej bodaj zwolenników. Według tej wersji założycielem igrzysk olimpijskich był ojciec greckich bogów, sam wielki Zeus. Przebyszał na szczytach Olimpu, na samej północy starcy Helady i z niebieskich wyżyn (Olimp ma 3 000 m wysokości) sprawował władzę nad bogami i ludźmi. Olimp był świętą górą, prawie zawsze tonącą w białych chmurach i nikt nie ważył się tam dostać.

Zeus zeszedł ze swego Olimpu, aby stoczyć bój ze swoim boskim ojcem Kronosem o to kto będzie władcą świata. Miejszem zmagania była Olimpia na Peloponezie, położa na między rzeczkami Kladeos i Alfeios. Zwycięzył Zeus i definitywnie nie stał się władcą całego świata.

Na cześć tego zwycięstwa urządził poświęcił Zeus w Olimpii wielkie uroczystości połączone z igrzyskami i współzawodnictwem. Jednak współzawodniczyli tylko bogowie. Zwycięzcą igrzysk został bog pociągający Apollon. To miała być pierwsza olimpiada w dziejach... *

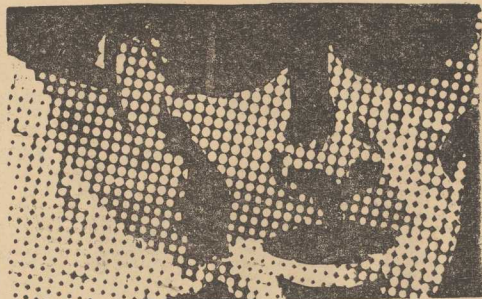
Pierwsze zachowane, o historycznej wartości zapisy, mówią o zwycięstwach olimpiad antycznych z 776 roku przed naszą erą. Jest więcej aniżeli prawdopodobne, że igrzyska były i przedtem. Mimo tego znamy je się powszechnie za pierwszą starożytną olimpiadą igrzyska z 776 roku przed narodzeniem Chrystusa.

Igrzyska starożytne były wielkim wydarzeniem, które niekiedy wstrząsały całą Grecją i nawet całym ówczesnym światem nie tylko samym przebiegiem współzawodnictwa, jakże niejednokrotnie dramatycznym. Przerwywano wówczas wojny, miki w dniach igrzysk szezęk oręża.

Opracował: Stanisław LEWANDOWSKI

ERLE STANLEY GARDNER

SIOSTRZENICA LUNATYKA



(THE CASE OF THE SLEEPWALKER'S NIECE)

Tłumaczył z ang. Ryszard DZIERZKO

128

— W jaki sposób natknął się pan na niego?
— Znaleźliśmy nóż do krawania mięsa pod poduszką pańskiego łóżka. Gdy spojrzeliśmy na jego ostrze, zaczęliśmy przegłądać dom... sprawdzając poszczególne pokoje.
— Pod moją poduszką! Wykrzyknął Kent, lecz jego oczy nie wytrzymały spojrzenia adwokata.
— Czy pan wiedział, że Rease nie spał w swoim własnym pokoju w ubiegłej nocy? — spytał Mason. — Ze zamienił się pokojami z Maddoxem?
Oczy Kenta, przypominające oczy zranionego jelenia, uniósł się na Masona. Wolno potrząsnął głową.
— Naprawdę tak postąpił? — zapytał.
— Zamienili się pokojami — zaznaczył Mason. — Wiedząc pan był jedyną osobą w domu, która nie wiedziała o przeprowadzonej zamianie. Prokurator okręgowy stwierdził, że gdy pan wyciągnął z kredensu nóż i zaczął następne szperać po domu, to był pan przekonany, że pokój ten zajmował Frank Maddox.
— Pan sądzi, że prokurator okręgowy oświadczy, że ja to zrobiłem?
— Właśnie!
Kent ukłonił wzrokiem w stronę Masona. Usta jego zaczęły drżeć. Siegnął ręką do twarzy, jak gdyby usiłował powstrzymać mięśnie twarzy od drgania. Ręka jego zaczęła się trząść...
— Jeżeli mam pana reprezentować, Kent — odezwał się obojętnym tonem Mason — pan musi uczynić dwie rzeczy:

129

po pierwsze, pan będzie musiał przekonać mnie, że pan nie popełnił zbrodni z premedytacją; po drugie, pan będzie musiał zaprzeczyć tego udawania z drgawkami. — Ponieważ atak skurczy twarzy i trzęsienia się rąk nie ustawał, a nawet wyraźnie rozszerzał się na całe ciało, Mason mówił dalej, jak gdyby wprowadzał jedynie przypadkową uwagę do rozmowy: — Dr Kelton twierdził, że pan nie wykonuje symptomów tego ataku w sposób właściwy; że pan mógłby oszukać domowego lekarza, lecz nie psychiatrę. Dlatego może pan przekonać się, w jak poważnym stopniu osłabia pan swoją sprawę przez posługiwanie się takim atakiem, jak w tej chwili.
Nagle Kent przestał drżeć. Skurcze twarzy również ustąpiły.
— A cóż w tym jest nieuczciwego? — spytał.
— Tego Kelton nie powiedział. Po prostu oświadczył, że jest to gra, którą pan się posługuje. No więc, dlaczego pan przed chwilą zagrał tę komedię?
— Ja... eee...
— Niech pan mówi! — ponaglił Mason. — Dlaczego pan przed chwilą użył znów tego chwytu?
Kent wyjął chusteczkę z kieszeni i wytarł czoło.
— Niech pan mówi! — nalegał Mason. — Proszę wstać. Niech pan wstać na nogi. Chcę porozmawiać z panem.
Kent powoli wstał.

130

— Dlaczego posłużył się pan tym atakiem? — zapytał Mason.
Kent odezwał się głosem, prawie nieuchwytnym dla ucha:
— Ponieważ, ponieważ dowiedziałem się, że znów chodzę podczas snu i boję się... O Boże, boję się!
— Czego się pan boi?
— Boję się, że mógłbym dokonać tego właśnie czynu.
— Jakiego? Zabić Rease'a?
— Nie, zabić Maddoxa.
— Nareszcie mówi pan z sensem — stwierdził Mason. — Niech pan zapali. — Wyjął paczkę z papierosami. Kent potrząsnął odmownie głową. — Niech pan mi wszystko opowie. — Kent rozglądał się bojaźliwie. — Śmiało! Niech pan to wszystko wypowiada. Nie będzie pan miał później bezpieczeństwa miejsca od tego do rozmowy. Teraz już w każdej chwili policja może pana pochwytać. — Podniósł palec i dramatycznym gestem wskazał na samolot, który — widoczny na niebie w kształcie większego ziarenka — zmierzał w kierunku lotniska. Nawet ten samolot może mieć na pokładzie policję. No więc, niech pan mówi. I to szybko!
— Bóg jedynie wie, co ja robię, gdy chodzę podczas snu — powiedział Kent.
— Czy pan zabił Rease'a?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z kraju i o kraju

OPERA PRZED REMONTEM

OPERA w Poznaniu poddana zostanie nareszcie gruntownym zabiegom odnawiającym, dzięki którym zyska bardziej reprezentacyjny wygląd, a aktorzy i personel techniczny lepsze warunki pracy. Prace remontowe przeprowadzi się w latach 1974-75. Obejmą one m. in. wymianę drewnianego dachu na konstrukcję żelbetonową krytą miedzianą blachą, wymianę pudła sceny na stalowe, budowę sceny obrotowej z licznymi zapadniami, poszerzenie kanału dla orkiestry. Opera otrzyma nowe podłogi, fotele, oświetlenie, boazerie i stylowe meble. Wprowadzony zostanie nowy system wentylacji, klimatyzacji i ogrzewania.

POŻYTECZNE WAKACJE

ROZPOCZĘŁY się prace przy budowie odcinka kolejowej linii hutniczej Biłgoraj-Nisko. Na apel władz partyjnych patronat nad tą ważną inwestycją objęła młodzież Lubelszczyzny. Do pracy przy budowie stanęła już grupa 700 dziewcząt i chłopców — uczniów lubelskich szkół średnich. W sumie, podczas wakacji budowniczymi magistrali pomoże ponad 1500 młodzieży, dla której przygotowano kwatery w 3 obozach letnich, zapewniając dobre warunki sanitarno-higieniczne, wypoczynek i rozrywkę.

SPOŚÓB NA TURYSTĘ (INDYWIDUALNEGO)

W CAŁYM kraju toczy się batalia o wygospodarowanie wolnych miejsc wczasowych i noclegów dla turystów. Organizacja najbardziej upoważniona do troski nad turystami jest PTTK. Tymczasem mimo szumnych zapewnień działaczy, że na Mazowszu turystów się boi, nie bardzo mają oni gdzie wypocząć. Przykłady: stancje wodna w Koszówce wynajęto na kolonie letnie, schronisko w Kamionosie — jak wyżej, do ośrodka wypoczynkowego w Zdworzu turyści od trzech lat nie mają wstępu. Stąd wnioski, że albo PTTK jest niepotrzebne, albo turyści powinni wędrować z namiotami.

GŁĘBOKA STUJENKA

KŁOPOTY z zaopatrzeniem Łodzi w wodę znane są od lat. Na razie, do czasu ukończenia wodociągu Sulejów — Łódź, roz budowę się wokół miasta lokalne ujęcia wód głębinowych. Głębokość tych studni sięga od 100 do 900 metrów!

DLA NASZEGO ZDROWIA

JEDYNYM w kraju producentem seryjnej aparatury do badania zanieczyszczeń powietrza są Zakłady Automatyzacji i Mechanizacji Przemysłu Metalu Nieżelaznych w Ketach. Obecnie przygotowuje się w nich uruchomienie produkcji nowych typów aparatury związanej z ochroną powietrza, a tak że urządzeń wielofunkcyjnych do oczyszczania wód i ścieków przemysłowych.

„WARSZAWSKA JESIEŃ POETYCKA“

WIECEJ niż połowa członków Związku Literatów Polskich mieszka w stolicy. Tutaj również skupia się najsilniejsza grupa poetów. Dlatego stolica nie miała jednak wielkiej imprezy poetyckiej. Powiat zatem należy inicjatywę władz miasta oraz Oddziału Warszawskiego ZLP, a także działającego w jego ramach Klubu Poetów zorganizowania festiwalu poezji — „Warszawska Jesień Poetycka“.

Pierwszy taki festiwal odbył się w ostatnim tygodniu września br. — miesiąc „Odbudowy i Budowy Warszawy“.

Czy wzięłeś już udział w KONKURSIE LETNIM Szczecińskiej Gry Liczbowej „Gryf“?

Czeka na Ciebie samochód osobowy
„WARTBURG“
ORAZ WIELE CENNYCH NAGRÓD

4674-K

DYREKCJA TECHNIKUM MECHANICZNEGO

im. „Synów Pułków Ludowego Wojska Polskiego“
w Szczecinie, ul. Kopernika 16 a

OGŁASZA ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1972/73

na Wydział dla Pracujących do:

- 5-let. Technikum Mechanicznego o specjalności budowa maszyn.
- 3,5-let. Technikum Mechanicznego o specjalności obróbka skrawaniem i budowa maszyn po Zasadniczej Szkole Zawodowej.

na Wydział Zaochny do:

- 5-let. Technikum Mechanicznego o specjalności obróbka skrawaniem.
- 3,5-let. Technikum Mechanicznego o specjalności obróbka skrawaniem.

Blizszych informacji odnośnie warunków przyjęcia udziela sekretariat szkoły, tel. 44-364.

4657-K

KOMENDA 61 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY ZMS i ZMW w SWINUJŚCIU-KAZIMIERZOWIE, ul. Wiejska

OGŁASZA ZAPISY

kandydatów do przyuczycia w zawodach:

- MURARZ-TYNKARZ,
- BETONIARZ-ZBROJARZ,
- CIESLA.

Kandydat w okresie 9 miesięcy zostaje przyuczony do zawodu pracując na budowie i ucząc się na kursie wewnętrznym. W okresie przyuczycia kandydat otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 600 zł miesięcznie. Z należności tej zostaje potrącanie 14 zł dziennie za wyżywienie. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym bezpłatne.

Zainteresowani mają możliwość ukończenia szkoły podstawowej. Przyjmowane będą zgłoszenia wyłącznie pisemne w terminie do 1 sierpnia 1972 r. Do zgłoszenia należy dołączyć życiorys.

Warunki przyjęcia: ukończony 16 rok życia i dobry stan zdrowia.

4598-K

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA SPBO NR 1 w Szczecinie, ul. Szeroka 53 b, tel. 757-64

ogłasza

dotadożone zapisy do klasy I
na rok szk. 1972/73

w zawodach:
— mechanik maszyn budowlanych — dla kandydatów od lat 15 z terenu miasta Szczecina, Swinoujścia i Gryfice.

Nauka w szkole trwa trzy lata. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

w klasie I — 250 zł
w klasie II — 420 zł
w klasie III — 880 zł + do 25% premii

- posadzkarz od 18 lat
- dekarz-blacharz od 18 lat

Dorośli otrzymują wynagrodzenie:

w klasie I — 840 zł
w klasie II — 920 zł + do 25% premii

Mogą jednocześnie odbywać służbę wojskową w ramach szkolenia OHP. Szkoła gwarantuje miejsce w nowoczesnym internacie.

Kandydatów przyjmuje się bez egzaminów wstępnych wg kolejności zgłoszeń.

Termin składania podań upływa z dniem 25 sierpnia br. Szczegółowych informacji udziela pisemnie i telefonicznie sekretariat szkoły.

4498-K

SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA

w Szczecinie, ul. Żółkiewskiego 12

ogłasza zapisy

KANDYDATEK NIE PRACUJĄCYCH
NA KURS OPERATORÓW MASZYN KSIĘGOWYCH

Kurs jest bezpłatny z tym, że Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zaangażowania części kursantek do pracy w Ośrodku Zmechanizowanej Księgowości.

Kurs trwać będzie w okresie od 31.VII.—6.VIII.1972 r. w godzinach od 8—16.

Podania należy składać osobiście w Spółdzielni
do dnia 26.VII. 1972 r.

Od kandydatek wymagane jest wykształcenie średnie. Pierwszeństwo mają absolwentki Techników Ekonomicznych i Liceów Ogólnokształcących.

4659-K

Są jeszcze miejsca

na Politechnice Szczecińskiej

i w Wyższej Szkole Nauczycielskiej

BATALIA O INDEKSY - rozstrzygnięta

1. MOŻNA już podsumować wyniki tegorocznej rekrutacji na pierwszy rok studiów.

Tak więc, w Wyższej Szkole Rolniczej „najmłodniejszy” okazał się Oddział Mechanizacji Rolnictwa, gdzie o każde wolne miejsce ubiegało się aż trzech kandydatów. Ostatecznie przyjęto 32 osoby, czyli o 2 więcej, niż przewidywał limit.

Na brak powodzenia nie mogły się także uskarżać pozostałe wydziały tej uczelni — było tam przeciętnie dwukrotnie więcej kandydatów, niż miejsc.

W rezultacie przyjęto: na Wydział Zootechniczny — 75 osób, na Wydział Rybactwa Morskiego — 60 osób oraz na Wydział Rolniczy — 198 osób. A skoro już jesteśmy przy tym wydziale, to warto dodać, że egzaminy wstępne „oblało” tu tak dużo dziewcząt i chłopów, że władze uczelnie musiały dokonać przegrupowania, przesuwać na roli nieco 32 osoby, które na innych kierunkach pozytywnie wyszły z egzaminacyjnych oparów, lecz zabrakło tam dla nich wolnych miejsc.

Politechnika Szczecińska dysponowała 855 miejscami. Naj-

większym powodzeniem wśród młodzieży cieszyły się, tradycyjnie, kierunki ekonomiczne — na 225 miejsc było aż 410 kandydatów. Przyjęto 248 dziewcząt i chłopów. „Modny” był Wydział Budownictwa i Architektury, zwłaszcza zaś — architektura na jedno miejsce przypadało tam 3 kandydatów. Końcówkoń przyjęto na architekturę 43 osoby, czyli o 13 więcej, niż przewidywał limit. Nieścisły nie na wszystkie wydziały PS zgłosiła się wystarczająca liczba chętnych, w związku z czym uczelnia dysponuje jeszcze ok. 120 miejscami, na wydziałach: Budowy Maszyn i Ogrzewania, Technologii Chemicznej oraz na kierunku inżynierskim Wydziału Inżynierii Ekonomiki Transportu.

Niedobory notuje także Wyższa Szkoła Nauczycielska. Są tam wolne miejsca na matematyce z fizyką (35), zajęciach praktyczno-technicznych z fizyką (53), wychowaniu fizycznym (25), wychowaniu fizycznym (3), na filologii rosyjskiej (12) oraz na Zawodowym Studium Administracyjnym (25).

Pomorska Akademia Medyczna miała w tym roku większe powodzenie u młodzieży, niż w latach ubiegłych.

Na pierwszym roku wydziału lekarskiego i na stomatologii czekało na kandydatów 900 miejsc, do egzaminów wstępnych przystąpiło zaś — ok. 700 osób, czyli o ok. 200 więcej, niż w 1971 r. Rektor PAM, prof. E. Mielewski stwierdził jednak, że przeciętny poziom wiedzy ubiegających się o studenckie indeksy nie był, niestety, wysoki. Dawało się zauważyć — powiedział — że w wie lu przypadkach znakomite świadectwo maturale nie znajdowało potwierdzenia w trakcie egzaminu: kandydat wpadał w oczach profesorów znacznie gorzej, niż można by się spodziewać po jego stopniach na cenzurze szkolnej.

Warto dodać, że podobna opinia wygłaszana także przedstawicieli innych uczelni szczecińskich. (kraj)

Mimo upałów nie brakuje wody w kranach

OD SZEREGU DNI utrzymuje się upalna, słoneczna pogoda, której od lat tak bardzo obawia się załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. To właśnie w takich okresach letnich skwarów w szczecińskich domach często kroczyć zaczynało brakować wody w kranach.

— Na razie deficyt wody nie wystąpił (odpukujemy w nieomalowane drewno). Jak przedsiębiorstwo daje sobie radę z tą spokojniemi jednak chyba zwiększonego zapotrzebowania na wodę? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego MPWiK J. Procha.

— Istotnie, w ciągu ostatnich kilku dni wzrosło zużycie wody w gospodarstwach domowych, ale nie tak znacznie, jak to zdarzało się, gdy upały następowy w maju lub czerwcu. Tymczasem to fakt, że minął już okres wzmożonej wegetacji roślin i co za tym idzie, działkowicze i właściciele ogródków przydomowych nie zużywają tak wielkich ilości wody do podlewania warzyw i kwiatów. Gdy do tego dodamy znaczny wzrost wydajności szczecińskich ujęć wodociągowych (w porównaniu z ubiegłym rokiem) zrozumiemy przyczynę, dla której nie wystąpił dotąd „wodny kryzys”. W chwili obecnej „produkcja” wody przekracza zapotrzebowanie miasta o ok. 15 tys. m sześć. na dobę. (tawo)

Innowacja PKP

Bilety powrotne — wcześniej

PRZED NAMI dwa dni wolne od pracy. Korzystając z pogody wielu szczecinian wybiera się nad morze — do Słowińska, Międzyzdrojów. Na Dworcu Głównym będzie panował wzmożony ruch. W związku z tym Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie uruchomiła dziś w południe bezpośrednie bilety „powrotne” z tych miejscowości.

Bilety nabywać można w kasie Dworca Głównego. Kupując wcześniej bilet powrotny zaoszczędzimy sobie czas. Pozwoli to także pójść na sprawniejszą obsługę podróżnych. Mamy nadzieję, że szczecinianie skorzystają z tej nowości. (jas)



INFORMATOR ŚWIĄTECZNY

HANDEL

21 LIPCA — PIĄTEK

WSZYSTKIE sklepy spożywcze czynne są o 2 godziny dłużej, sklepów nie ma w niedzielę. Pozostała sieć handlowa detaliczna pracuje normalnie. Zakłady gastronomiczne czynne jak w każdą sobotę.

22 LIPCA — SOBOTA

Cała sieć handlowa i gastronomiczna na czynna, jak w każdą niedzielę. W czterech punktach miasta, w czasie trwania imprez urzędowych będą dodatkowe punkty handlowe, a mianowicie: na Walech Chrobrego w godz. od 16 do 23 czynna będzie kawiarnia „Ronda”, bufet „Baszowa”, szaszłykarnia przy ul. Jana z Kołna, restauracja „Przystań”, 2 bufety (na ul. Z. Starożyńskiego i Szczerbowej), taras przy Domu Rybaka, kontenery z lodami, saturatory, stoiska z owocami. W Parku Kasprzowskim w godz. 16-19.30 (występy zespołu Pieśni i Tańca „Zywiec”) — uruchomione zostaną 2 bufety, stoisko z grochówką, kontenery z lodami, saturatory, 5 stoisk „Domu Książki”, Estrada kolo Huty „Szczecin” w Słoneczynie (występy DK „Kolejarz” i festyn) — w godz. 15.30-21 — 1 bufet, saturatory, lody oraz stadion SKL (obok „Polmo”) — godz. 16 — saturatory, lody.

23 LIPCA — NIEDZIELA

Cała sieć handlowa i gastronomiczna na czynna jak w każdą niedzielę. W Parku Kasprzowskim w godz. od 15.30 do 18.30 (w czasie występów zespołu Huty „Szczecin”) czynne będą 2 bufety, stoisko z grochówką, stoiska z owocami, kontenery z lodami i saturatory.

POCZTA

22 LIPCA

Wszystkie placówki pocztowo-telekomunikacyjne, z wyjątkiem UPT, Szczecin I przy ul. Bogurodzkiej (odział telekomunikacyjny) oraz UPT, Szczecin 30 — Dworzec Główny Gósbosowy, będą nieczynne.

23 LIPCA

Wszystkie placówki pocztowo-telekomunikacyjne czynne jak w każdą niedzielę.

W trosce o czas pań domu

Rybne nowości z „Gryfa” — już wkrótce na naszym stole

PRZED kilkoma tygodniami informowaliśmy, iż technolodzy Zakładu Przetwórstwa Właściwego PPDUR „Gryf” opracowali nowy rodzaj konserwy, która może być spożywana na zimno lub na gorąco i stanowi samodzielną danie obiadowe. Konserwa ta ukaże się na naszym rynku już w najbliższym czasie.

W tej chwili trwa w „Gryfie” prace związane z wdrożeniem do produkcji innej nowości — zagęszczonej zupy rybnej z ryb atlantyckich. Przewiduje się, że danie to — w opakowaniach 400-gramowych i 1 kg — ukaże się w sklepach jeszcze w br. Cenną inicjatywę technolodów „Gryfa” przynajmniej z radością szczególnie nie panie, które niezależnie od pracy zawodowej prowadzą gospodarstwo domowe.

Dodajmy jeszcze, że i inne zakłady przetwórstwa rybnego w naszym kraju zamierzają także rozpocząć w najbliższym czasie produkcję zup rybnych. (awa)

NA DWORCU MORSKIM każdego dnia panuje tłok. Przed kasami tworzą się kolejki, trudno dostać bilet. Nie dziwne. Godzinna wycieczka statkiem po porcie jest niewątpliwą atrakcją dla turystów odwiedzających Szczecin. Szczególnie dużo uciechy mają dzieci wypoczywające na kolejniach w naszym mieście.

Foto: Al. Wituszyński

Po raz pierwszy w Szczecinie taxi nr 1000

NA ULICACH Szczecina pojawiła się w tych dniach taksówka oznaczona numerem 1000.

Czyżbyśmy mieli już w mieście tyle własnych taksówek osobowych? — zapytaliśmy w Wojewódzkim Zarządzie Prywatnego Handlu i Usług. — Niezupełnie. Numery taksówek nadawane są wprawdzie przez Wydział Komunikacji. Przez MRN kolejno, ale niektóre z nich dezaktualizują się. Obecnie jeździ po Szczecinie ok. 930 taksówek. (tawo)

Drobna rzecz...

... a duży wstyd. Chodzi nam tu mianowicie o bariery ochronne, ustawiane przez przedsiębiorstwa dokonujące wszelakich prac drogowych. Większość owych barier znajduje się w tak opłakany stan (i ustawiona jest na zasadzie „aby aby”), że po prostu aż wstyd. Takie właśnie „wizytówki” oglądamy już np. od dłuższego czasu przy pl. Lenina. Z drugiej strony zdarza się czasami „wykopki” solidnie odnowione, wyraźnie zaznaczone przebiegiem drogi. Jednym słowem — gdy się chce to się może.

Urlopowym szlakiem

W Podgrodziu - wakacyjnym mieście

W MIEJSCU, gdzie kończy się „huśtawka” na wybojach bocznej drogi od Nowego Warp na jest ogrodzenie, a w ogrodzeniu brama. Przy bramie dwaj harcerze, którym opowiedzieć się należy, w kwestii KTO i DO KOGO — a w razie gdyby tłumaczenie nie było przekonujące, łącznik na rowerze pomknie do kierownika — i wrota otwierają się dając wolny wstęp do Podgrodzia.

Podgrodzie — dziecięce miasteczko w rękach samej młodzieży: kolejką, pocztą, piekarnią — raj. Takie były hasła przed wielu laty a potem, na długo wszystko to uciechło. Z dużym zainteresowaniem przyjmują zaproszenie na otwarcie pierwszego turnusu kolonii. Dyrektor Huty — Szczecin inż. Stefan Kijak z przedstawicielami rolniczo-przemysłowego udaje się z wizytą do Podgrodzia, które obecnie jest ośrodkiem wy-

poczynkowym dla dzieci Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali.

A więc jedźmy. W centrum miasteczka — „ratusz”. Stąd leśniczówka (dorosłe) rządzi kolonią. Na ścianach parteru widnieją duże barwne plakaty. Wymalowane są na nich hasła dnia od „Dnia Pracy Twórczej” po „Dzień 1000 uśmiechów”.

W naszym domu (jednym z 100) mieści się jedna grupa kolonijną, z reguły 20-osobowa. Sypialnie, urządzenia sanitarne, przedpokój — traktowany w niektórych z domów jako hall. Przez 24 dni jednego turnusu tak wygląda podgrodzka filia... domów rodzinnych.

DZIECIARNIA czuje się świetnie. Wszyscy, w piżamach, odizolowane w szpitaliku z powodu większych przebiegów pokrzywki, wychylają się z okna: — Bardzo mi się dobrze w Podgrodziu! Pani doktor jest bardzo dobra.

Nad zdrowiem młodzieży, prócz lekarzy, czuwać przez całą dobę, w każdej z 4 dzielnic, jedna higienistka. A czuwać trzeba, ponieważ miasteczko dziecięce schodzi na brzoziak. Tu, na wypełnionej błękitnym płaskim plaży, przy pomocy ze sprzętem turystycznym, zdarza się zamoczyć ubranie i nie trudno zapaść katar.

W każdej dzielnicy jest osobna kuchnia i stołówka. Ich personel przebiega się w przygotowywaniu zdrowych, smacznych posiłków: nie karmia jest wspólna. I śniadanie. „...od skórki do skórki — ani jednej dziurki”.

Oprócz piekarni jest poczta, kina i kawiarnia. Odpowiednie są nazwa dla tej ostatniej: tabaty: oranżadziarnia. Są tu słodkizy, sok, wody.

Inauguracja kolonii, była zrazem przeglądem tego, czego dokonano w ciągu paru pierwszych dni. Samorząd kolonijny złożył raport i... przekazał dyrektorowi Huty symboliczny, przeogromny klucz do miasta. Odczytano meldunek o rozpoczęciu już wakacyjnej sztafety czy

nów, które młodzi wykonywać będą w miejscu swego letniego wypoczynku. Pracownia plastyczna popisała się nie tylko ślicznymi plakatkami przygotowanymi na każdy dzień, lecz i kolorowymi strojami, a także prześlicznymi wazonikami i talerzami ściennymi.

Doskonale wypadł także hymn Podgrodzia wykonany przez wszystkie dzieci przy akompaniamencie harmonii, a pasowanie na uczestników kolonii tych, którzy opuścili dom rodzinny po raz pierwszy, dopełniało obrazu. Pasowania dokonał brodaty Neptun, który wjechał na amfiteatralny plac wozem zaprzężonym w ubrane go w kolorowe kwiaty konia. Dotykając ramion dzieci nobilitowanymi przy tej okazji widła mi, udającym się z powodzeniem trójząb, kończy uroczystość.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ